OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 9 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 249.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

II-gi dzień Kongresu Eucharystycznego.

Niebrzeprane rzesze pielgrzymów napływają z całej Polski do Częstochowy.

Częstochowa, 8-9. (Tel. wł.) Ruch niebywały, a zarazem dziwnie podniosły nastrój, uwidoczniający się na twarzach przybyłych, stwarzają obraz zgoła niepowszedni. Przypuszczalne, choć nie przesadzone obliczenia w sobotę, wskazywały cyfrę przybyłych wiernych na 500.000. Ulicami przeciągają pielgrzymki, sądząc po strudzonych twarzach, nieraz z bardzo dalekich stron.

Ulice boczne i podwórza zapchane tysiącami przybyłych wozów, które w nocy służą jednocześnie za noclegi. Tysiące pątników, nie mając miejsca jednak ani w mieszkaniach, ani na furmankach, nocuje pod gołem niebem.

Pomimo olbrzymiego zjazdu, natłoku ludzi, furmanek, bryczek, automobili, porządek w mieście panuje wzorowy. Największy ścisk oczywiście panuje na Jasnej Górze.

W nocy miasto tonie w powodzi świateł. Nietylko bowiem wieża Jasnogórska została iluminowaną. Cały szereg domów prywatnych zostało rzęsiście oświetlonych, a między innemi magistrat, choć socjalistyczny, na którym widnieje napis świetlny:

— Jezu, króluj nam!

Punkt kulminacyjny Kongresu Eucharystycznego nastąpi w niedzielę. W niedzielę też powzięte zostaną rezolucje.

Przez całą noc z piątku na sobotę odbywała się we wszystkich kościołach adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Wierni przystępowali do spowiedzi i komunikowali się.

O godz. 6 rano odprawiona została na „Szczycie" msza św., podczas której śpiewano Godzinki, oraz ks. dziekan Jankowski wygłosił drugie kazanie: Chrystus Eucharystyczny — Król Miłości.

O godz. 8.30 odprawiona została msza św. dla wojska i organizacyj wojskowych. Nową katedrę wypełniły zwarte szeregi żołnierzy, strzelców, sokołów w barwnych mundurach, strażaków i t. d. Trzecie kazanie: Chrystus Pan i żołnierz — wygłosił O. Alfons.

Następnie odbyła się msza św. dla młodzieży szkolnej z czwartem kazaniem: Chrystus Eucharystyczny a młodzież (ks. prefekt Piotr Sobański), a o godz. 11 suma Pontyfikalna celebrowana przez J. E. ks. Prymasa Augusta kardynała Hlonda. Piąte kazanie: Matka Boska a Eucharystja św. — wygłosił JE. ks. biskup Lisiecki.

Program popołudniowy wypełniły zebrania dla kobiet z referatami: Eucharystja św. a rodzina (ks. dziekan Zawadzki) i „Eucharystja św. źródło siły apostolskiej kobiety katolickiej" (p. Marja Kalińska z Dąbrowy); zebranie dla młodzieży męskiej i żeńskiej z referatami: Eucharystja św. — źródło czystości panieństwa i Eucharystja św. — Siła do ideału: zebranie dla mężów katolickich z referatami: Eucharystja św. a mężczyzna katolicki i Eucharystja św. — źródło siły apostolskiej dla mężczyzny.

O godz. 7.30 wieczorem wyruszyła olbrzymia procesja, w której wzięło udział zgórą 100.000 osób z Bazyliki przez wały na „Szczyt", gdzie wygłoszone zostało szóste kazanie: Obowiązek zadośćuczynienia Chrystusowi Eucharystycznemu.

Pomimo 39 stopni gorączki

Konopacka stawać będzie do zawodów.

Warszawa, 8-9. (Tel. wł.) W kołach sportowych i towarzyskich Wiednia żywe zainteresowanie budzą jutrzejsze zawody lekkoatletyczne kobiet z udziałem zawodniczek polskich.

Zawodniczki polskie, wśród których sławna Halina Konopacka cieszy się największą sympatją, przybyły w sobotę rano, oczekiwane na dworcu przez grono sportowców Wiednia i przedstawicieli poselstwa i kolonji polskiej.

Aliści oczekujących spotkała przykra wiadomość. Oto Halina Konopacka zaniemogła w drodze, silnie gorączkując. Po przewiezieniu z dworca do hotelu i zbadaniu przez lekarzy, okazało się, że jest to grypa, przyczem temperatura podniosła się do 39 stopni.

Pomimo choroby Konopacka oświadczyła, że stanie do wszystkich zawodów za wyjątkiem skoku w dal i wzwyż. W skokach zastąpi ją p. Holewicka.

Niewątpliwie szanse zawodniczek polkich wskutek niedomagania Konopackiej znacznie spadły.

Waldemaras w roli piastunki

Przemówieniem swem ukołysał do snu 6 min. stanu.

Genewa, 8-9. (AW.) W kołach delegacji litewskiej panuje nieukrywane przygnębienie w związku z ujemną oceną krytyczną, jak zaznacza się w prasie nie wyłączając niemieckiej, po czwartkowej mowie Waldemarasa.

Liczą się tu z próbą poprawienia się Waldemarasa w czasie dzisiejszej ew. poniedziałkowej dyskusji nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego.

Dyktator Litwy będzie chciał raz jeszcze zabrać głos dla przekonania parlamentu świata o swoich zdolnościach oratorskich.

Jednocześnie Waldemaras będzie próbował uzasadnić zastrzeżenia Litwy co do paktu Kelloga w sprawie Wilna.

W kołach sekretarjatu Ligi zastrzeżenia te oceniają jako pozbawione jakiegokolwiek prawnego i politycznego sensu.

(Podczas poprzedniego przemówienia na 14 członków Rady Ligi 6 spało snem sprawiedliwych. Ciekawe będzie, ilu uśnie przy „poprawionej" mowie Waldemarasa. — Przyp. Red.).

Straszna śmierć w płomieniach

3 parobczaków zamkniętych w stajni.

Toruń, 8.9. (Tel. wł.) Właściciel zagrody we wsi Rafa na Pomorzu, Tomasz Piekarski, usłyszał w nocy silne ujadanie psa.

Nie chciało mu się jednak wstać i zobaczyć co się dzieje na podwórzu. Przewrócił się na drugi bok i zasnął.

W kilkanaście minut później obudził go jakiś dziwny blask. Podwórze całe oświetlone było migotliwym płomieniem.

Paliły się zabudowania gospodarskie...

Piekarski wybiegł w bieliźnie na podwórze, począł rozpaczliwie wzywać pomocy.

Nadbiegli ludzie zaczęli ratować.

Płomienie z ogromną szybkością objęły stajnię, oborę, stodołę. W stajni spali trzej parobczacy: Henryk Szuder, brat jego Fryderyk i Władysław Piler.

Drzwi do stajni były zamknięte.

Z powodu szalonego żaru niemożna było podejść do stajni, nie można było otworzyć drzwi.

Drzwi były zamknięte z zewnątrz. Od wewnątrz otworzyć ich nie było sposobu...

Nagle przepalony dach runął do środka. W górę buchnął kłąb iskier i dymu.

Gdy pożar ugaszono, z pośród dymiących zgliszcz wydobyto trzy straszne zwęglone trupy...

Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał z podpalenia.

Sprawcy tej strasznej zbrodni nie ujęto.

Sami siebie zjadają.

Walka pomiędzy partjami bolszewickiemi.

Berlin, 8-9. (Tel. wł.) Pewien członek opozycji sowieckiej, który przybył do Berlina, opowiada, że Stalin i jego zwolennicy z niesłabnącą pasją zwalczają opozycję.

Codziennie aresztuje się i wysyła na Sybir setki komunistów, podejrzanych o sympatyzowanie z Trockim.

Trocki chory jest na malarję, ale napróżno domaga się, aby mu pozwolono wyjechać na Kaukaz dla przeprowadzenia kuracji.

Rakowski jest w nędzy.

Członkowie opozycji są przekonani, że Stalin i GPU. starają się usilnie o przyspieszenie śmierci Trockiego.

P. Prezydent

NA MANEWRACH.

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wrócił wczoraj wieczorem samochodem z manewrów wojskowych.

Dziś po odpoczynku nocnym w Warszawie, wczesnym rankiem udał się ponownie na teren manewrów, skąd wieczorem wyjedzie wprost do Spały. W Spale p. Prezydent pozostanie jeszcze około tygodnia.

Gen. Januszajtis

IDZIE NA EMERYTURĘ.

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) Gen. Marjan Januszajtis, b. wojewoda nowogrodzki, poddany będzie w tych dniach superrewizji w celu określenia stopnia jego niezdolności inwalidzkiej.

Gen. Januszajtis przejdzie następnie na emeryturę.

Dawniej „Kiełbasin"

DZIŚ „PIŁSUDY".

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał obwieszczenie zezwalające miejscowości Kiel basin, położonej w gminie Hornica powiatu Grodzieńskiego województwa Białostockiego na wniesioną prośbę na zmianę nazwy dotychczasowej Kiełbasin na Piłsudy.

Odroczenie posiedzenia

KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Katowice, 8-9. (AW.) W dniu dzisiejszym miało się odbyć posiedzenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyżki płac urzędniczych w przemyśle górnośląskim. Z powodu usprawiedliwionej nieobecności kilku członków komisji posiedzenie odroczono do piątku 14 bm.

Śmierć

WYBITNEGO PRAWNIKA.

Warszawa, 8-9. (AW.) Dziś o godz. 3 nad ranem zmarł jeden z najwybitniejszych prawników Polski, prezes komisji kodyfikacyjnej dr. prof. Fierich. Zmarły był autorem szeregu prac z dziedziny naukowej prawa. Znany był jako doskonały cywilista przy bardzo rozległej wiedzy w zakresie teorji i innych dziedzin prawa. W charakterze prezesa komisji kodyfikacyjnej wykazywał zmarły wszechstronną inicjatywę dzięki której prace komisji posunęły się w znacznym stopniu naprzód.

Stan zdrowia

KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO.

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) Stan Kazimierza Kamińskiego jest nadal bardzo poważny.

Po wczorajszej operacji stan chorego nieco się polepszył, było to jednak tylko chwilowe.

Jedynie zastrzyki podtrzymują funkcję osłabionego serca. Lekarze nieodstępują chorego.

Aresztowanie

POCZTYLJONA DEFRAUDANTA.

Warszawa, 8-9. (AW.) Dziś rano o godz. 11 aresztowano pocztyljona Maksymiljana Tomaszewskiego za przywłaszczenie sobie przesyłek i listów pieniężnych na ogólną sumę zł. 7000. Aresztowanie defraudanta nastąpiło na ulicy Brukowej na Pradze.

Taksówka wjechała

DO SKŁADU APTECZNEGO.

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) Dzisiaj w godzinach południowych na rogu ul. Hożej i Kruczej w Warszawie taksówka wpadła na karetkę pogotowia ratunkowego, a chcąc uniknąć zderzenia szofer nagle skręcił i wjechał na chodnik i do składu aptecznego, wybijając okno i załużę.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było

PRZEGLĄD PRASY

Czas skończyć

Z ANTYPAŃSTWOWEMI MRZONKAMI.

„Gazeta Warszawska" omawia ostatni kongres mniejszości w Genewie, na którym wystąpiły nasze mniejszości, akcentując swe przeciw państwu polskiemu zwrócone stanowisko. „Gazeta Warszawska" przypomina, że:

Senatorzy i posłowie niemieckiej mniejszości w Polsce pp. Hassbach, Lang, Graebe, ks. Klinke wystąpili z fałszywemi oskarżeniami rządu, ciał prawodawczych i społeczeństwa polskiego o prześladowanie Niemców w Polsce, tępienie niemieckiej kultury, oświaty, szkolnictwa, organizacyj gospodarczych i niszczenie elementarnych podstaw bytu niemieckiej mniejszości...

Z drugiej strony prezes wschodnio-małopolskiego „Unda" dr. Lewicki złożył na kongresie genewskim następujące oświadczenie:

„Naród ukraiński nie zgodzi się nigdy z faktem rozbioru jego terytorjów przez Rosję, Polskę, Rumunję i Czechosłowację. Nie tworzy on w żadnem z tych państw mniejszości narodowej, lecz wprost przeciwnie — stanowi większość na terytorjach zamieszkiwanych przez ukraińców w zwartych masach".

Poza tem delegacja „ukraińska" sprezentowała kongresowi dokładną mapę „państwa ukraińskiego", obejmującą zarówno Podlasie i Chełmszczyznę, jak Kubań, część Kaukazu i własne „kolonje" na Syberji...

Wystąpienia takie powinny być bezwzględnie ścigane.

Czas skończyć — pisze „Gazeta Warszawska" — z dotychczasowemi mrzonkami wobec zdecydowanej antypaństwowej ofenzywy „ukraińców" i rozpocząć politykę silnej ręki zarówno wobec nich, jak i kierowników niemieckich tej akcji separatystycznej, kompromitującej powagę i autorytet państwa polskiego wobec mas w kraju i wobec zagranicy.

Rokowania polsko-niemieckie.

„Kurjer Poznański" wobec zbliżającego się terminu wznowienia rokowań (10 b. m.) zwraca uwagę na zbyt daleko posunięte ustępstwa ze strony polskiej, stwierdzając, że

w prasie niemieckiej pojawiły się obecnie głosy, twierdzące, że **strona polska zgodziła się ostatecznie na interpretację rozporządzenia granicznego, zawartą w protokule wiedeńskim.** Znaczy to, że Polska ustępuje i w tej kwestji Niemcom, wyrzekając się nawet tego słabego i niedostatecznego środka obrony przed zalewem niemieckim, i to w dodatku w powiatach granicznych.

Tak więc rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich wysuwa w ten sposób znowu na plan pierwszy sprawę osiedlenia, jako będącą dla Polski zasadniczego znaczenia, a zagrożoną niekorzystnem dla Polski załatwieniem ostatecznem w myśl życzeń niemieckich.

Rozporządzenie graniczne miało, jak przypominamy, złagodzić najniebezpieczniejsze skutki umowy o osiedleniu, zawartej w Warszawie między posłem Rauscherem i M. S. Z. dnia 21 lipca 1927 roku, która to umowa ma wejść w życie z chwilą zawarcia traktatu. Umowa przyznaje bardzo duże prawa Niemcom. O ile dla rozporządzenia granicznego, które dawało Polsce pewną możność obrony, zostanie przyjęta interpretacja wiedeńska, na którą gabinet niemiecki na posiedzeniu z dnia 19 kwietnia b. r. wyraził swą zgodę, można będzie uważać sprawę osiedlenia jako załatwioną dla Polski w całej pełni niekorzystnie.

Dlatego należy się stanowczo domagać wyjaśnień, jak się rzeczy te ostatecznie przedstawiają, i czy „kredyt" udzielony Niemcom ostatnio przez Głos Prawdy i sfery koło niego się grupujące, obejmuje również sprawa osiedlenia się Niemców w Polsce.

Niemieckie przygotowania wojenne

z myślą o napadzie na Francję, Belgję i Polskę.

Paryż, 8.9. (Tel. wł.) Paryski „Temps", omawiając sytuację i stosunki panujące obecnie pod względem wojskowo - strategicznym w Niemczech, stwierdza w artykule podpułk. Reboula, że nawet na zachodzie niemieckim **przeprowadza rząd niemiecki podejrzane zarządzenia, zupełnie wyglądające na przygotowanie wielkiej wojny przeciwko Francji i Belgji.**

Pułk. Reboul stwierdza, że w swojej podróży po Nadrenji, już nawet na okupowanym terenie, **zauważył systematyczną i przemyślaną rozbudowę dworców kolejowych oraz połączeń.**

Zupełnie nadmiernie rozszerzane są niektóre dworce towarowe w Nadrenji, mianowicie w Kaiserlautern i Ruesselsheim i w innych.

Rozszerzanie to, zdaniem podpułkownika francuskiego, nie jest uzasadnione czysto gospodarczemi celami. **Chodzi o tajemnicze przygotowania o charakterze strategicznym.**

Równocześnie wskazuje podpułkownik na usprawnianie kolei niemieckich, zaopatrywanie w nowoczesne urządzenia wzmagające pośpiech i na rozbudowę licznych linij autobusowych.

M in. oblicza Reboul, że **linje pocztowo - autobusowe powstałe od roku 1926 na samym terenie okupowanym w Nadrenji zdolne są przewieźć odrazu 26.000 wojska a więc trzy dywizje.** Pozatem istnieje ogromna ilość samochodów ciężarowych.

Podpułk. Reboul oświadcza, że jest to jedna strona medalu.

Z pogranicza wschodniego nadchodzą wiadomości jeszcze gorsze, zdradzające niewątpliwe przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Bieg kolarski dookoła Polski

najtrudniejszy etap Lublin — Lwów.

Warszawa, 8.9. (Tel. wł.) W biegu kolarskim dookoła Polski w pierwszym etapie Warszawa — Lublin, zwycięstwo osiągnął Eugenjusz Michalak („Legja" Warszawska), przebywając 167 klm. w 5 godz. i pół min. Najtrudniejszy etap do przebycia jest dzisiaj: Lublin — Lwów, obejmujący 211 klm., obfitujący w wiele stromych górek i wiraży.

Według ostatnich wiadomości, które nadeszły z Izbicy nad Wieprzem, na czoło kolarzy wysunął się Duszyński (W.T.C.), oznaczony nr. 5.

Szybkie tempo przejścia Afganistanu

ze stanu dzikości do stanu cywilizacji.

Moskwa, 8-9. (PAT.) Agencja Tass otrzymała z Kabulu następujące szczegóły dotyczące zmian, jakie wprowadzono w konstytucji afganistańskiej. Zgromadzenie narodowe postanowiło dotychczasową radę państwa **zastąpić radą ludową,** która zostanie utworzona drogą bezpośrednich wyborów. W skład nowej rady **wejdzie 150 członków, wybranych na okres 3-letni.**

Służba wojskowa będzie obowiązkową dla wszystkich obywateli i będzie trwała trzy lata. Wymieniając zarządzenia, jakie mają być podjęte w celu wzmocnienia armji, minister wojny oświadczył, że prócz **200 oficerów afganistańskich, którzy studjują w szkołach wojskowych Rosji, Włoch, Francji i Niemiec, 20 innych oficerów będzie wysłane na studja do Londynu.**

Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że niebawem zostaną wybudowane **radjostacje w Hamelu i Hanabadzie** oraz że przedsiębiorstwa francuskie i niemieckie przystąpią **do budowy trzech linij kolejowych.**

Król, zwracając się do zgromadzenia i żądając wzmocnienia armji, oświadczył, że doszło już do porozumienia w sprawie **zakupu 50 tys. karabinów francuskich.**

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, ustalającą na okres zgórą 15 lat podatek dla całego kraju oraz nakładającą obowiązek na każdego funkcjonarjusza oddania jednomiesięcznych poborów na zakup broni.

Zgromadzenie **sprzeciwiło się podniesieniu do lat 18 wieku dziewcząt, uprawniającego do zawierania małżeństwa oraz do lat 20 wieku mężczyzn.**

Jednocześnie zgromadzenie przyjęło nową ustawę, regulującą następstwo tronu. Wśród powszechnego entuzjazmu zgromadzenie oświadczyło, że **następcą tronu jest starszy syn króla Amanullaha, ks. Rakhanatulla.**

Książę i królowa Suria byli obecni na posiedzeniu zgromadzenia, przysłuchując się obradom z jednej z galeryj.

Regularna bitwa bandytów

na ulicach Chicago.

Nowy Jork, 8-9. (AW.) Donoszą tu z Chicago, iż nocy ubiegłej doszło do bójki pomiędzy 2 szajkami bandyckiemi.

Obie bandy składały się wyłącznie z Włochów, którzy terroryzowali zuchwałemi napadami okolicę.

Ogółem wystrzelono po obu stronach kilkaset razy.

Czterech bandytów, m. in. i obaj hersztowie band padło trupem.

Policja przeprowadziła szereg aresztowań bandyckich.

Liczba aresztowanych stanowi **zaledwie część członków obu potężnych szajek bandyckich.**

Zwyrodniały handlarz jajami

oblał konkurentowi twarz kwasem siarczanym

A NASTĘPNIE WLAŁ MU STRASZNĄ TRUCIZNĘ DO GARDŁA.

Warszawa, 8-9. (Tel. wł.) Skupem jaj na Podlasiu zajmował się od wielu lat **Szaja Rozenbojm.** W swych wycieczkach handlowych Rozenbojm spotykał się często z **Lejbusiem Degenszeinem,** który również trudnił się handlem jajami.

Między obu kupcami dochodziło do częstych ostrych scysyj.

Degenszein **poprzysiągł konkurentowi zemstę i postanowił usunąć go.**

Wiedząc, że Rozenbojm będzie jechał przez Międzyrzec, Degenszein zaczaił się za parkanem.

Gdy nadjechał jego konkurent, Degenszein wyskoczył na drogę i **chlusnął Rozenbojmowi w twarz kwasem siarczanym.**

Oślepiony handlarz padł na ziemię, wijąc się w boleściach. Wówczas Degenszeim **nachylił się nad Rozenbojmem i wlał mu całą zawartość butelki do ust...**

Rozdzierające jęki ofiary okropnej zbrodni zwabiły przechodniów, którzy **schwytali uciekającego Degenszeima i oddali go w ręce policji.**

Rozenbojma przewieziono do szpitala na Czystem, **gdzie w strasznym męczarniach życie zakończył.**

Tajemniczy strzelec

unieszkodliwił niebezpiecznych złodziei.

Warszawa, 8-9. (Tel. wł.) W gminie Jabłonowo, pow. Kopyczynie, policja ujęła niebezpiecznych złodziei i bandytów przy pomocy **jakiegoś tajemniczego strzelca.** Mianowicie znaleziono obydwóch zbrodniarzy w lesie **postrzelonych w nogi śrutem** i dlatego nie mogących ujść przed pościgiem policji. Pomimo energicznych poszukiwań nie zdołano jeszcze odnaleźć tajemniczego strzelca, który być może należał do bandy i w ten sposób zemścił się na kompanach, lub też **był to jakiś myśliwy, który unieszkodliwił w ten sposób opryszków, spotkanych w lesie,** poczem nie troszcząc się o nich spokojnie powrócił z polowania do domu.

Pilot

ZGUBIŁ OBSERWATORA.

Ołomuniec, 8.9. — W czasie ćwiczeń wojskowych w obszarze Mahrisch — Trubau wyleciał z samolotu obserwator kapral Jan Hajtmar.

Wszelkie starania celem odnalezienia zwłok obserwatora dotychczas nie wydały żadnego wyniku.

Komu szczęście sprzyja?

WYGRANE LOTERJI W 3-IM DNIU CIĄGNIENIA.

15.000 zł. — nr. 56955.

10.000 zł. — nr. 40408.

5.000 zł. — n-ry: 54512 54618 92655 100705.

3.000 zł. — n-ry: 2461 16994 18568

2.000 zł. — n-ry: 20444 65893 74811 113489 121102.

1.000 zł. — n-ry: 1758 5513 9757 11662 15618 25226 62236 67256 71560 74617 75237 76825 79296 82940 85588 93535 110639 120329 125955 131628 132715 132927 136101 137089 137688 154483.

600 zł. — n-ry: 11946 12714 18965 23227 24621 36806 44345 65169 71116 79410 83051 84041 85676 94980 99887 119030 133812 149737 151174 153637 153745.

500 zł. — n-ry: 1499 4834 5856 7164 7486 7507 9035 12863 14074 14131 15283 16120 16139 16199 17267 23255 23404 23516 27390 28938 29448 31596 31614 34436 38524 38766 38922 42580 42892 43046 46930 47553 47712 47882 48235 53416 53925 56120 56123 58679 58753 60413 60018 66811 66824 66910 67036 67650 68814 71212 71870 72593 73573 73587 74816 75756 76316 78931 78933 81213 81498 83012 83051 83744 85867 88055 89338 91681 92199 93560 95604 96123 96300 99079 99394 104868 105245 106269 106523 106606 107082 108372 110561 112634 115710 115824 116282 117403 119382 119482 119527 119581 122929 123830 123857 126539 127220 127742 127961 127985 128521 129935 130288 130487 134504 135471 138759 140543 141602 142705 143530 147383 148846 149409 149522 151703 153397 154544.

Pogodnie i ciepło

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 8-9. (Tel. wł.). Dziś dość pogodnie. Temperatura od 11 Bydgoszcz do 17 Warszawa.

Prawdopodobny przebieg pogody w niedzielę: W dalszym ciągu **pogodnie i ciepło. Miejscami rankiem mglisto. Słabe wiatry.**

Ukraińscy za sowieckie pieniądze.

Na Kresy Wschodnie, głównie zaś na kresy Wołyńsko - Poleskie przeciętny obywatel z Polski zachodniej patrzy jak na „dzikie pola", gdzie obok uzbrojonego w karabin sowiecki bandyty grasuje również agitator komunistyczny, slusznie też bywają podnoszone żale na ludzi z województw zachodnich Polski, którzy tutaj przybywają przeważnie jako urzędnicy wszelkiego rodzaju, że siedzą na walizach", co ma znaczyć, że uważają te ziemie za niepewne i wyczekują chwili wyjazdu w głąb kraju. Obawy te dzisiaj nie są już niczem uzasadnione, ponieważ bezpieczeństwo na Wołyniu, aczkolwiek nie dorównuje jeszcze bezpieczeństwu panującemu w Polsce centralnej i zachodniej, w porównaniu z latami 1923-24 poprawiło się znacznie. Bandytów mamy tutaj znacznie mniej, niż dawniej, gdyż odpadły napady dywersyjne, a zostali jeno domorośli bandyci, rekrutujący się z ludności miejscowej.

Najwięcej awantur i gwałtów wszelakiego autoramentu wyczyniają przeważnie „ukraińscy działacze polityczni", rekrutujący się w swej większości z dawnych czołobitnych poddanych cara, ludzi „istinno - ruskich", którzy serwilistycznie gięli karki przed byle prystawem i zaklinali się na swe pochodzenie rosyjskie, a dziś, w zmienionych warunkach politycznych przedzierzgnęli się w „szczerych ukraińców", przywdziali szarawary i wyszywane koszule i reprezentują „ludność i myśl ukraińską". Dla każdego, kto się tutaj interesuje politycznym ruchem „ukraińskim" ta jemnicą publiczną stanowi fakt, że niemal wszyscy dzisiejsi przedstawiciele ludności rusińskiej z Wołynia, to w większości ludzie o wytartych czołach i sumieniach giętkich jak gutaperka, które można zawsze nicować na wszystkie strony, zależnie od okoliczności i wysokości sumy, jakie im za ich warcholenie na szkodę Polski płacą.

Jedną z silniejszych tutaj organizacyj rusińskich jest Sel - Rob, organizacja polityczna o kierunku wybitnie komunistycznym, niezdarnie ukrywanym pod oficjalną firmą socjalizmu. Sel-Rob, to bliźniaczy brat „bieloruskiej Hromady" i do tego co i Hromada dąży celu, a mianowicie: oderwania od Polski Ziem Wschodnich i utworzenia z nich republiki radzieckiej pod przemożnym protektoratem Moskwy. Z celem tym Sel-Rob absolutnie się nie skrywa, ale wręcz, publicznie wszystkim to do uszu kładzie, zapowiadając, iż niedługo nadejdzie czas, że „zachidnia Ukraina pid Polszczoju" wyzwoli się „z jarzma polskiej burżuazji" i przyłączy się do ... wtel kiej Ukrainy radzieckiej".

Od czasu do czasu poszczególni działacze Sel - Robowi, poznawszy dokładnie machiavellstwo watażków, łamią dyscyplinę partyjną i występują z „zajawami", które doszczętnie Sel - Rob kompromitują. Ostatnio z taką kompromitacją. selrobowych watażków wystąpiło 22 członków okręgowej organizacji Sel-Robu w miasteczku Klewań w powiecie Równieńskim, którzy wydali odezwę do ludności, a wniej piszą:

Oni (przywódcy Sel-Robu) zawracają nam głowy jakąś tam... radziecką Ukrainą, której w rzeczywistości niema, a jest ZSSR albo „jedynaja niedjelimaja Rassieja" pod nowym szyldem.

Jak wygląda ta niby to niezależna „sowiecka Ukraina" świadczy następujący fakt: łacy przywódcy ukraińskich komunistów, jak Szumski, Grińko, Chwila, Wołobujew, Maksymowicz i inni, nie licząc tych ukraińskich komunistów z UKP co poginęli w lochach czeki tylko dlatego, że domagali się większych praw dla języka ukraińskiego w szkołach i występowali przeciwko sabotowaniu ukrainizacji przez moskiewskich podrzutków, ci śmiałkowie, którzy wystąpili przeciwko „jedinstwa raskawo naroda" — padli ofiarą czerwonych kremlińskich dyktatorów i poszli „ukrainizować" Archangielską gubernję i Na rymski kraj".

Omówiwszy następnie moskiewski system rządzenia na Ukrainie przez bolszewików, autorowie odezwy przechodzą następnie bezpośrednio do byłego swego „naczalstwa", watażków Sel-Robu i śmiało odkrywają tajemnicę, a mianowicie:

że przywódcy selrobu służą za pieniądze, to jasne, jak Boży dzień. Kiedy Makówka przewrócił się ze swym mandatem i utracił „djety", splunął na wszystko i poszedł szukać djet w Moskwie.

Zając Kozicki i inni zrobili fortuny i zdobyli „sadyby", trzymają najemników z którymi obchodzą się nie gorzej carskich obszarników. Walnicki, Czuczmaj i kompanja — posiadają piękne kamienice, z których mają nie byle jaki dochód. Oczywiście, mieszkają w nich nie proletarjusze, a burżuazja, która dobrze płaci.

Gdzież tu równość? Gdzie socjalizm? Rzecz prosta, na tym socjaliźmie oni doskonale zarabiają, a na nasze wyzwole nie „im napliuwati". Co do równości, tośmy im nie byli i nie będziemy równi. Myśmy im potrzebni dla geszeftu.

Z powyższego widać, że cały ruch t. zw. ukaińskii na Kresach Wschodnich jest tworem sztucznym, robionym za pieniądze sowieckie, co już im niejednokrotnie udowodniono.

Kowel. Adam Czekalski.

Pomnik niepodległości

I ZJEDNOCZENIA W GDYNI.

Pan minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, natychmiast po powrocie z urlopu wypoczynkowego zajmie się zorganizowaniem obywatelskiego ogólnopaństwowego komitetu budowy pomnika niepodległości i zjednoczenia w Gdyni.

Pomnik wybudowany zostanie w morzu w formie dużego obeliska, u stóp którego stanie urna z grudkami ziemi ze wszystkich pobojowisk w Polsce.

Początkowo istniał zamiar wybudowania pomnika na Kamiennej Górze pod Gdynią, jednak po gruntownem rozważeniu tej sprawy minister ...wiatkowski przyszedł do przekonania, że lepiej będzie ustawić go w morzu u wylotu avant-portu.

Pomnik Niepodległości i Zjednoczenia rozmiarami swemi i położeniem będzie przypominał statuę Wolności u wnijścia do portu nowojorskiego.

Japonja krajem skrajnych przeciwieństw.

JAK SIĘ ODBUDOWUJE JAKOHAMA? — FIZJOGNOMJA STOLICY — JAPOŃCZYK W SWYM DOMU. — RÓŻNICA MIĘDZY JAPOŃCZYKIEM I CHIŃCZYKIEM.

W Japonji powojennej od pierwszej chwili zetknięcia się z tym krajem i jego ludnością uderza obcego przybysza niezwykły dla oka amalgamat prastarej kultury japońskiej i najnowszych, najostatniejszych wynalazków i urządzeń europejskich, amerykańskich zwłaszcza. Dernier cri cywilizacji maszynowej XX wieku i jednocześnie zabytki, obyczaje, stroje, obrzędy z epoki dawno zamierzchlej rycerskich samurajów.

Pierwsze wrażenie daje Jakohama — największy port japoński, odbudowujący się z gruzów po ostatniem trzęsieniu ziemi. Stara Jokahama zabudowana typowemi drewnianemi domkami, ścieśniona, o krętych, wąziutkich uliczkach znikła bez śladu. Na jej miejscu powstały wielkie, w amerykańskim stylu, ośmio i dziesięciopiętrowe gmachy z betonu, żelaza i szkła; ulice szerokie, wylane asfaltem, rojo samochodów, sklepy ultramoderne, reklamy świetlne i policja ruchu na skrzyżowaniach ożywionych arterji. Kina, kabarety, grillroomy, bary dopełniają obrazu, który przed stawia nowa Jakohama, witająca przybysza po wylądowaniu.

Tokjo zmieniło się jeszcze bardziej, jeszcze gruntowniej od Jokahamy. Do r. 1923, do wielkiego trzęsenia ziemi, stolica Japonji miała charakter i fizjognomję centrali biurokratycznej. Od r. 1923 Tokio zmienia swe oblicze, staje się centrum handlowem i przemysłowem; wielkie domy towarowe, biura handlowe, fabryki, składy, magazyny zdobywają sobie teren krok za krokiem i wkraczają tryumfalnie w śródmieście. Wielkie gmachy o betonowej strukturze wyparły za pełnie dawniejsze domy drewniane. Tokio rośnie, ale głównie wzwyż. Coraz wyższe, coraz potężniejsze drapacze wznoszą się, nietylko w centrum miasta, ale i w dalszych dzielnicach. Asfalt wypiera dawne bruki, kolej elektryczna nadziemna przerzyna całe miasto wszerz i wzdłuż. Tysiące samochodów osobowych autobusów, rowerów zastępuje dawne pojazdy konne i ludzkie riksze. To jest ta nowa odzież, ten nowy strój, który przyoblekła dawne Tokio.

Ale pod tą nową maską kryje się jeszcze to samo, dawne, dobrze znane oblicze. Japończyk był i został nadal uprzejmym, opanowanym i życzliwym człowiekiem, pomimo swej pozornej amerykanizacji. U siebie, w domu, Japończyk zachowuje nadal swe dawne obyczaje, zrzuca strój europejski i przywdziewa luźne szaty krajowe, składa ofiary na ołtarzu domowym.

Co różni Japończyka od shisteryzowanego Chińczyka, to jego pewność siebie nie pozwalająca mu na żadne wyskoki, wybryki, jego grzeczność i uprzejmość w stosunku cudzoziemców, których nie uznaje Chińczyk, patrzący wrogo na wszystko i wszystkich, co jest obce i przychodzi z krajów białych djabłów. Japonja amerykanizuje się, europeizuje się, ale pozostaje sobą.

M. R.

250 tysięcy rozporządzeń policyjnych

obowiązuje dotąd w państwie pruskiem.

Prusom republikańskim została w spadku po monarchji Golkonda rozporządzeń, zarządzeń, przepisów policyjnych. Fachowcy obliczają ilość istniejących i obowiązujących na terenie obecnych Prus przepisów policyjnych na zgórą... jeden miljon! Ministerstwo spraw wewnętrznych odpowiada na to, iż według jego informacyj w Prusiech istnieje w danej chwili „tylko" 250.000 obowiązujących rozporządzeń policyjnych.

Nic dziwnego, że w tym potopie ukazów i ukazików policyjnych trudno się wyznać nietylko komisarzom, ale nawet i prezydentom policji. Tem bardziej, iż w liczbie tych 250.000 rozporządzeń znajduje się wcale spora ilość „ziarnek mądrości" z 17-go a nawet 16-go wieku.

Wyższy urzędnik policyjny może, jeśli mu przyjdzie taka fantazja do głowy, zastosować np. w mieście Waldeck przepis z r. 1550 i 1730, na mocy którego ogrodnik, oczyszczający krzewy z liszek w niedzielę w swym ogrodzie, będzie skazany na 3 marki grzywny za pracę w święto. Rozporządzenie to jest przestarzałe, ale nie uchylone, zatem i dzisiaj jeszcze, w razie zastosowania go, posiada moc prawną. A takich rozporządzeń wcale nie brakuje w skarbcu pruskich ustaw policyjnych. W chaosie sprzecznych często ze sobą rozporządzeń z różnych lat, dat, ba! stuleci gubią się nietylko fachowcy policyjni, ale i prawnicy.

W celu wybrnięcia z matni śmiesznych nieraz powikłań i qui pro quo, trwających jednak długo i kończących się dopiero przed sądem i z pomocą światłą wytrawnych jurystów, zamierza pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpić nareszcie do zlikwidowania bogatego spadku po monarchji i uchylić zasadniczo i ogólnie wszystkie istniejące zarządzenia policyjne, poczem dopiero ogłosić nowy zbiór rozporządzeń policyjnych obowiązujących odtąd po wyłuskaniu i usunięciu zeń przestarzałych, sprzecznych i spornych artykułów.

Muzeum banknotów

NAJSTARSZY BANKNOT CHIŃSKI.

Jedyne wielkie muzeum banknotów znajduje się obecnie w posiadaniu rodziny Avommore w Londynie. Składa się ono z 27.000 okazów i jest owocem pracy kolekcjonerskiej trzech pokoleń tej rodziny. W zbiorach tych znajdują się niemal wszystkie rodzaje papierowych znaków pieniężnych wszystkich państw świata.

Niepodobna określić wartości muzealnej tego zbioru, gdyż jest on unikatem. Jeśli zaś wartość zbiorów określać wartością nominalną poszczególnych banknotów, to i tak dadzą one imponującą cyfrę 50 miljonów złotych.

Najstarszym z pośród znajdujących się w zbiorze londyńskim banknotem jest chiński banknot z liści drzewa morwowego, liczący około 600 lat. Serję najstarszych banknotów europejskich otwiera 100 funtowy banknot angielski z r. 1730-go.

Pewne braki w tym ogromnym zbiorze dotyczą czasów najnowszych, w szczególności znaków pieniężnych z czasów inflacji niemieckiej, no i banknotów sowieckich, których wartość jest jednak niewielka.

Walka o ciszę.

WE WŁOSZECH.

Przysłowiowa włoska hałaśliwość zaczyna stawać się utrapieniem samych Włochów. Państwo, którego hasłem jest, aby obywatel ulegał woli ogółu, a nie narzucał mu indywidualną swoją wolę, rozpatruje trudny ten problemat walki z hałasami ulicznymi, a nawet wewnętrzno- domowymi.

Spodziewane są nowe przepisy prawa, zabraniające używania wywrzaskiwań jako środków reklamy: roznosicielom gazet nie wolno będzie donośnie wykrzykiwać ich tytułów, agenci loterji państwowej nie będą mogli głośnem nawoływaniem zachęcać do kupowania biletów loteryjnych.

Najszczytniejszym wszakże punktem nowego prawa ciszy jest rozciąganie się jego na podwórza domów i klatki schodowe, które we Włoszech, zwłaszcze w dzielnicach ludowych, są, jak wiadomo, miejscem najgłośniejszych narad i sporów kumoszek, mocnych zarówno w gębie, jak w pięści, nieprzebierających w słowach i gestach, kiedy idzie o zwalczenie przeciwnicki.

Nowe prawo faszystowskie godzi w tę swobodę rozpraw, stanowiącą tak charakterystyczny rys ludności południowej. Nawet dzieciom niewolno będzie bawić się hałaśliwie na podwórzach i uniemożliwiać wrzaskami swojemi pracę w mieszkaniach, których okna, z powodu gorącego klimatu stale otwarte wychodzą nie na ulicę.

Nowe przepisy meldunkowe

OBOWIĄZUJĄ OD 19 WRZEŚNIA.

Dn. 19 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie o kontroli ruchu ludności. W myśl tego rozporządzenia, każdy, kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien być zameldowany w gminie przed upływem następujących 24 godzin. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu, lub dzierżawcy domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien być wymeldowany w gminie przez właściciela, lub dzierżawcę domu, w którym mieszkał, przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia miejsca zamieszkania.

Dla celów kontroli ruchu ludności mogą organa władzy administracji ogólnej, gmin i policji państwowej żądać wylegitymowania się. Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 80 gr. tytułem zwrotu kosztów druku. Innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie nie podlegają.

Przed otwarciem sezonu operowego
W KATOWICACH.

Zeszłoroczną kadencję sezonu teatralnego możemy nazwać bez przesady wspaniałą.

Nietylko jakość przedstawień stanęła na niezwykłym poziomie wykonawczym, ale nawet w wewnętrznej strukturze teatru zaznaczył się wzorowy ład: teatr zagospodarował się, sprawił nowe dekoracje, sprowadził kosztowne kostjumy i rekwizyty, wzbogacił bibljotekę itd.

Sprężystość dyrekcji (dyr. M. Sobańskiego) odbiła się zbawiennie na frekwencji publiczności na przedstawieniach z jednej strony (frekwencja wahała się w ciągu sezonu między 65 proc. a 100 proc.) i na zaufaniu władz do placówki z drugiej.

Znane były dotychczasowe utyskiwania na obojętne, lub nawet niechętne stanowisko władz do teatru. Obecnie niema powodów do narzekań. Magistrat katowicki urządził teatrowi Polskiemu w Katowicach niezwykle wspaniałe oświetlenie sceny: podobno nowa aparatura będzie dozwalała na efekty, na jakie obecnie nie mogą sobie pozwolić nawet warszawskie teatry.

Prócz tego zdobył sobie teatr katowicki w tym sezonie stały horyzont za sceną (również podarek od miasta); urządzenie, dzięki któremu dekoracje sce niczne dadzą zupełne złudzenie rzeczywistości.

Już powyższe inowacje pozwalają nam wiązać z nowym sezonem jaknajśmielsze nadzieje.

Zatwierdzony repertuar operowy potwierdza w zupełności nasze oczekiwania. Mamy ujrzeć w tym sezonie dzieła wielkie, o wartości nieprzemijającej.

Oto z polskich oper ma Opera katowicka wystawić dwa wspaniałe utwory: „Zygmunta Augusta" Tadeusza Jotejki oraz „Goplanę" Władysława Żeleńskiego.

Z opery włoskiej poznamy tryptyk Giac. Puccini'ego (składają się nań trzy jednoaktówki: Siostra Aniela, Gianni Schicchi i Il tabarro).

Operę rosyjską zareprezentuje imponujący „Borys Godunow" Modesta Mussorgskiego; operę czeską — „Dalibor" Bedrzicha Smetany, niemiecką — „Blauche fleur" Wilhelma Kienzla.

Zespół solistów składa się z jednostek zdolnych i zapalonych do pracy; jest więc wszelkie prawdopodobieństwo, że szczytne plany katowickiej opery zostaną zrealizowane ku chwale polskiej placówki wychowawczo - oświatowej.

Prócz powyżej zakreślonego planu działalności zamierza Opera katowicka wystawić kilka operetek klasycznych w dobrym stylu (Straussa, Offenbacha itp.)

Tak pojętemu zadaniu szerzenia prawdziwej kultury artystycznej należy przyklasnąć z radością i życzyć dyrekcji teatru, by się jaknajchwalebniej wywiązała ze swych szczytnych zamierzeń.

F. Sachse.

Zlot Sokolstwa.

Zlot to obrzęd prawie,
przygotowań wiele;
wielka ilość pracy,
wykonanej śmiele.

Zlot to wynik pracy,
jej kwiat i owoce,
zaczyn nowych trudów,
jutra nowe moce.

Zlot to pogotowie,
miara wspólnej siły,
gotowej do czynu
dla Ojczyzny miłej. Dh.

Dzień dzisiejszy przeżyje Sosnowiec pod znakiem Sokoła. Z całego Zagłębia zlecą do nas sokoli, by na oczach całego społeczeństwa zdać egzamin swej sprawności organizacyjnej i tężyzny fizycznej. Kulminacyjnym punktem zlotu będzie defilada, która odbędzie się po nabożeństwie w kościele parafjalnym o godz. 11.30 wzdłuż ulicy 3 Maja. Popołudniu o godz. 3 odbędą się ćwiczenia publiczne na boisku przy ul. Aleja.

Całe społeczeństwo miejscowe weźmie liczny udział w tej wielkiej rewji naszego Sokolstwa.

U stóp Jasnej Góry.

Nie jesteś, ludu, tłuszczą, która jadła
Szuka i żebrze na rozstajnych ścieżkach
Aniś jest tylko siłą, która radła
Ciągnie przez pola i w zagrodach mieszka.
Aby gdy wstanie od żywota stołu
Stać się w mogile nicością popiołu.

Nie jesteś liściem, pożółkłym w dni słotne,
Ofiarą wichrów bez jutra i celu,
Aniś jest stado do zbrodni ochotne,
Ani przebrzmiałą od wczoraj kapelą,
Co błyskiem wabi w instrumentów pęku
I świat zagłuszyć chce, choć jest bez dźwięku.

Nie jesteś, ludu, gniewem, który burzy,
Pali domostwa i gasi ogniska,
I w krwi się własnej, jak w morzu zanurzy,
I kopie dawność, i plwociną pryska.
Zawsze ci słońce błyśnie z poza chmury,
Dopóki klęczysz u stóp Jasnej Góry.

K. Ćwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 NIEDZIELA	Dziś Sergjusza P. W. Jutro Mikołaja Wsch. słońca 5 m. 0 Zach. „ 18 m. 5

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Człowiek z biczem".

Kino „Momus" — „Pat, Patachon i Wieloryb".

Program radjowy
NIEDZIELA 9 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

11.00 — Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: Transmisja z katedry częstochowskiej pod wezwaniem Św. Rodziny. Suma Pontyfikalna celebrowana przez J.E. ks. Metropolitę Sapiehę. Kazanie „Chrystus Eucharystyczny „Kapłan i Kościół" — J. E. ks. biskup Okoniewski. Podczas sumy Pontyfikalnej chóry katedralne z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej wykonają pod dyrekcją profesora J. Kowalskiego „IX Mszę — Brosiga op. 44".

16.00 — Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: „Transmisja z Jasnej Góry. Kazanie „Chrystus — Robotnik" — J.E. ks. biskup Kubina. Przemówienie J.E. ks. kardynała Kakowskiego. Przemówienie J.E. nuncjusza apostolskiego Monsignore Marmaggi. Zakończenie Kongresu. „Te Deum" i „Boże coś Polskę".

18.30 — Odczyt p. t. „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej" — wygł. dr. W. Wayda. (Transmisja z Warszawy)

19.15 — Rozmaitości.

19.45 — Odczyt p. t. „Wycieczka angielska w Polsce" d wygł. prof. Aleksander Janowski. (Transm. z Warszawy).

20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. i sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Wczoraj o godz. 7 wieczór w kościele parafjalnym w Będzinie odbył się ślub współpracowniczki naszego wydawnictwa p. Teodozji Dzikowskiej z p. Wincentym Ścisłowskim. Młodej parze zasyłamy „Szczęść Boże!"

× SĄDY PRACY W ZAGŁĘBIU. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem pracy i op. sp. ma być utworzonych w Polsce, jak już donosiliśmy kilkanaście sądów pracy, m. i. w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Sądy te mają być uruchomione najdalej w listopadzie. W sądach brać będą udział w charakterze ławników przedstawiciele pracodawców i pracowników. Kierownikiem zaś będzie sędzia grodzki. Sąd ten będzie sądził sprawy karne i cyw., wynikające ze stosunków między pracodawcami a pracownikami. Właściwość tery torjalna tych sądów ma być określona przez Ministerstwo sprawiedliwości. Obecnie toczą się pertraktacje o wynajem pomieszczeń dla sądów pracy w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Niedziela, 9 b. r. o godzinie 7 „Aida" opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Wtorek, 11 b. r. o godzinie 7.30 „Faust" op. K. Gounoda.

Środa, 12 b. r. o godzinie 7.30 „Cyd" inauguracyjne przedstawienie zespołu dramatycznego

× PRZECIW NADUŻYWANIU GODŁA PAŃSTWOWEGO. Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło uwagę urzędów pocztowych na nieprzyjmowanie do wysyłki pocztowej paczek prywatnych, które są pieczętowane godłem państwowem przez odbijanie na laku monet i bilonu, co zdarza się bardzo często. Nadawcy pieczętowanych w ten sposób przesyłek będą ponadto pociągnięci do odpowiedzialności karnej w myśl przepisów o ściganiu za nadużywanie godła państwowego.

× KTO MOŻE UCHODZIĆ ZA NIEZAMOŻNEGO? Władze administracyjne wyjaśniają, że świadectwa niezamożności dla otrzymania paszportów zagranicznych ulgowych, zwolnień od czesnego młodzieży studjującej itd. wydawane są osobom, których dochód roczny nie przekracza 8000 zł. po przeprowadzeniu odpowiedniego wywiadu przez kom. P.P.

× WYJAZD OFICERÓW REZERWY NA MANEWRY DO JELEŚNI. Związek oficerów rezerwy koło w Sosnowcu przypomina swym członkom, że wyjazd na manewry wojskowe do Jeleśni nastąpi w poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 5.32 rano z Sosnowca. Przejazd od Katowic do miejsca ćwiczeń i z powrotem do Katowic bezpłatny. Zaprowiantowanie zapewnione przez dowództwo dywizji śląskiej. Kto nie zgłosił swego udziału w księgarni „Wiedza" w Sosnowcu, może wprost przybyć na zbiórkę w poniedziałek 10 b. m. o godz. 3 na dworzec rano i zgłosić dodatkowo swój udział u por. Margosza.

× POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NOWEGO LOTNISKA. Uroczyste poświęcenie i otwarcie lotniska częstochowskiego, które znajduje się przy drodze do Olsztyna o 7 klm. od miasta, odbędzie się dn. 16 września r. b. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. biskup dr. T. Kubina. Oczekiwany jest przyjazd członków rządu, szefa departamentu lotnictwa wojsk. półk. Rayskiego, p. wojewody Korsaka i in. Jak wiadomo, w wypadkach, związanych z budową lotniska w Częstochowie, brał również udział komitet okręgowy L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.

× ZABAWA STRZELECKA W GRODŹCU odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. w parku T-wa Grodzieckiego. Atrakcją będzie m. in. występ chóru śląskiego z Dąbrowki Wielkiej. Jako wstęp do zabawy odbędzie się o godz. 2 popoł. na boisku sport. klubu Tow. „Solvay" mecz piłki nożnej drużyn: Strzelec z Będzina — Solvay z Grodźca. Wstęp na mecz 30 gr., na zabawę od 20—40 gr. Strzelcy w umundurowaniu korzystają z bezpłatnego wstępu za okazaniem legitymacji.

Pożegnanie
SĘDZIEGO J. SOKOŁOWSKIEGO.

W ub. czwartek w salach gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu żegnano serdecznie opuszczającego Sosnowiec sędziego J. Sokołowskiego, wiceprezesa Sądu okręgowego. Sędzia Sokołowski był członkiem zarządu Koła opieki wspomnianego gimnazjum.

Nie będzie to niewątpliwie ostatnie zbiorowe pożegnanie sędziego Sokołowskiego, który zarówno wśród członków miejscowej magistratury sądowej, jak i w szerokich kołach społeczeństwa zyskał sobie tyle sympatji, iż żegnać go będą wszyscy z niekłamanem żalem.

Takt towarzyski i umiar w zetknięciu się z najdrażliwszemi kwestjami społecznemi, że wspomnimy tylko o stanowisku komisarza wyborczego — przyniosły sędziemu Sokołowskiemu ogólny i wyjątkowy szacunek.

Gdy więc odjeżdża do Warszawy na stanowisko sędziego Sądu apelacyjnego i my również ze swej strony żegnamy go z żalem, życząc mu powodzenia na nowej, odpowiedzialnej placówce w sądownictwie polskiem.

× NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET, oddział w Sielcu, zawiadamia, że szwalnia oddziału przyjmuje zapisy uczenic codzień w lokalu własnym przy ul. Szkolnej 4 od godz. 3 — 7 popołudniu. Opłata za naukę kroju, szycia i haftu wynosić będzie w roku bieżącym 2 zł. miesięcznie. Ochronka oddziału będzie czynna od 15 b. m. Opłata wynosić będzie 150 zł. miesięcznie. Zebranie matek odbędzie się w niedzielę 16 b. m o godz. 5 popołudniu.

× Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W ZAGŁĘBIU. Dzięki zabiegom zarządu oddziału P. C. K. w Zagłębiu, ostatnio na terenie powiatu Będzińskiego powstały dwa nowe koła P. C. K. mianowicie w Golonogu i na Piaskach. Obecnie więc do zagłębiowskiego oddziału P. C. K. należy 15 kół lokalnych, liczących przeszło 3 tysiące osób. Zarząd P. C. K. dokłada starań w kierunku uruchomienia dalszych kół, względnie ożywienia i zwiększenia liczebnego stanu kół istniejących, co z uwagi na do tychczasowe wyniki pracy zarządu oraz celowe zamierzenia niewątpliwie znajdzie należyty oddźwięk wśród miejscowego społeczeństwa.

× WYSOKOŚĆ ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW. Poniżej podajemy treść nowego rozporządzenia w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, które niewątpliwie zainteresuje szerokie koła rezerwistów. Oto co wynosi dzienna norma zasiłku powołanego na ćwiczenia wojskowe. Jeżeli do zasiłków uprawniona jest tylko 1 osoba. — w miejscowościach wiejskich, osadach i miastach do 5000 mieszk. (Kat. I) 60 gr., dwie osoby 70 gr. trzy lub więcej osób 80 gr.. W osadach od 5 do 25 tys. mieszk. (kat. II) jedna osoba 70 gr., dwie osoby 85 gr. trzy lub więcej 1 zł. W miastach powyżej 25 tys. mieszk. (kat. III) jedna osoba 90 gr., dwie osoby 1 zł. 10 gr., trzy lub więcej osób 1 zł. 30 gr.

× KOMU NALEŻY PRZYDZIELAĆ KONCESJE MONOPOLOWE? Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że jeśli w obrębie danej Izby skarbowej niema inwalidów 100 proc., należy wolne miejsca na koncesje opróżnione wskutek dokonanej rewizji obsadzić innymi ciężko poszkodowanymi inwalidami wojennymi o mniejszej, niż 100 proc. utracie zdolności do pracy. W braku kandydatów do koncesji z pośród ciężko poszkodowanych inwalidów mogą być koncesje nadawane także lżej poszkodowanym inwalidom, jak również innym osobom uprzywilejowanym wedle uznania Izby skarbowej. Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie zostało uruchomione Izba skarbowa jest uprawniona nadać koncesję osobie nieprzywilejowanej, zawodowo wykwalifikowanej, a w pierwszym rzędzie osobie z pomiędzy miejscowych i byłych koncesjonarjuszów, którym koncesje cofnięto na skutek rewizji.

Mars i Eros.

KIEDY ŻOŁNIERZOWI WOLNO SIĘ ŻENIĆ?

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie wykonawcze do znowelizowanej pragmatyki podoficerskiej zawiera między innemi ważne postanowienie, dotyczące małżeństw szeregowych służby czynnej, t. j. zarówno podoficerów i szeregowców, odbywających służbę wojskową, jak również stale urlopowanych, a nie przeniesionych jeszcze do rezerwy.

Dotychczas tej kategorji wojskowych wolno się było żenić za zezwoleniem przełożonej władzy jedynie wtedy, gdy zachodziła konieczność oddania swego gospodarstwa pod nadzór i zaopiekowanie się sierotami, nie posiadającemi opieki matczynej.

Nowe rozporządzenie dopuszcza udzielenia zezwoleń na ślub także, jeśli odbyć się on ma na łożu śmierci, albo też wtedy, gdy zachodzą względy natury moralnej. Konieczność zawarcia małżeństwa musi być stwierdzona przez powiatową władzę administracyjną. Ponadto musi być przedłożone świadectwo moralności narzeczonej i wojskowo - lekarskie świadectwo zdrowia narzeczonego. Za zawarcie małżeństwa bez zezwolenia władzy wojskowej grozi pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przed sądem wojskowym i surowa kara. Postanowienia te odnoszą się także do podoficerów zawodowych w stanie czynnym i nieczynnym.

Szeregowi, mający warunki do otrzymania stopnia oficerskiego, mogą się pod powyższemi warunkami ożenić, z tem jednak zastrzeżeniem, że zanim przyjęci będą do szkoły oficerskiej, sprawy ich małżeństwa rozpatrywać musi oficerska komisja małżeńska i że w razie ujemnego jej orzeczenia, może to stać się przeszkodą do osiągnięcia przez nich stopnia oficerskiego

———

× ROZBUDOWA MIĘDZYMIASTOWEJ STACJI TELEFONICZNEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukończone zostaną prace w związku z powiększeniem międzymiastowej stacji telefonicznej w Sosnowcu. W odnowionej i przerobionej sali umieszczona zostanie nowa centrala, umożliwiająca sprawniejsze połączenie. Nadmienić przytem trzeba, że lokal jest zupełnie nieodpowiedni, tak samo zresztą, jak lokale innych działów pocztowych mieszczących się w tym budynku. Rozmównica międzymiastowa (nie podlegająca zarządowi PAST-y) posiada 1178 abonentów, przyczem dzienna ilość rozmów zamawianych na miejscu i nadanych z innych miast wynosi około 2000. Jest to b. poważna ilość, która wzrastając z każdym miesiącem wymagała koniecznej przebudowy centrali.

× DLA WYGODY KONCESJONARJUSZÓW WÓDCZANYCH. Dyrekcja Państwowego Monopolu otworzyła w Sosnowcu oddział hurtowej sprzedaży wszelkich wyrobów wódczanych i spirytusowych, jak również spirytusu skażonego, po cenach hurtowo - monopolowych. Ma to bardzo ważne znaczenie dla tutejszych posiadaczy koncesji, gdyż dotychczas wszyscy zmuszeni byli towary nabywać w innych oddziałach, narażając się na koszta i poważne straty czasu. Nazwa oddziału „SPIRTHURT“ ul. Dęblińska 7 tel. 1-33.

× Z ŻYCIA CECHÓW W ZAGŁĘBIU. Stosowniedo wymagań nowej ustawy przemysłowej, wszystkie cechy rzemieślnicze muszą zorganizować się na nowych podstawach. Takie zebrania organizacyjne, zwołane przez starostwo, jako nadzorczą władzą przemysłową, od będą się w następujących miejscowościach. W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie organizacyjne cechu stolarzy w Dąbrowie. We wtorek cechu szewców w Czeladzi w środę cechu rzeźniczo-wędliniarskiego i masarskiego w Czeladzi, w czwartek — cechu stolarzy i cieśli w Czeladzi. Na zebraniach tych odczytane zostaną sprawozdania komitetów organizacyjnych, oraz odbędą się wybory nowych zarządów.

× CZYJ KOŃ? W nocy z dnia 7 na 8 bm. dozorca pól Gw. „Hr. Renard“ Józef Mikołajczyk zameldował, że zatrzymał zabłąkanego konia na polach tegoż Gwarectwa. Koń znajduje się we dworze w Sielcu.

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy! -- woła magistrat Sosnowca,

a echo odpowiada: oszczędzać, oszczędzać, oszczędzać!

Opowiadają sobie ludziska w Sosnowcu, że w magistracie tego sławetnego grodu słychać przelatujące korytarzami i zakamarkami jakieś nie samowite przeciągłe pojękiwania. Trochę to podobne do poświstów wiatru jesiennego albo do skargi duszy potępionej, błąkającej się o północy na cmentarzysku.

I powiadają, że przy bliższem wsłuchaniu się, owe dźwięki niesamowite nabierają określonego brzmienia i znaczenia. Aby usłyszeć trzeba poczekać kilka godzin w poczekalni, co nie sprawia zbytniej trudności, o ile jest do załatwienia jakiś interes w magistracie. Można wówczas odróżnić zupełnie wyraźnie, pojękliwe wołanie:

— Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy...

To władcy obecni, rozkoszni „towarzysze...“ zabaw, czerwoni ojcowie miasta, zamknięci w swych elegancko urządzonych gabinecikach, w beznadziejnej rozpaczy wydają owe błagalne westchnienia.

I może niejeden z tych zgnębionych zarządców miastem znalazłby ulgę w tym głębokim pojęku, gdyby nie stuprocentowa złośliwość echa, odpowiadającego szorstko:

— Oszczędzać, oszczędzać, oszczędzać...

I im głośniej pp.: prezydenci, ławnicy i rajcowie wołają: pieniędzy! —tem głośniej echo odpowiada: oszczędzajcie!

Oszaleć doprawdy można!

———

Na ul. Okrzeji w Sosnowcu postanowiono wybudować szkołę powszechną. Aby budowa taniej wypadła (to tylko przypuszczenie) zakupiono 200 tysięcy cegły białej, niepalonej. Cegłę zwieziono na plac budowy. Poleżała sobie tam, kilka miesięcy, oczekując na rozpoczęcie budowy. Gdy nareszcie przystąpiono do budowy, **cegła okazała się nie do użytku.** Kruszyła i rozpadała się. Dużo to nie kosztowało... **około 10.000 złotych.**

W Magistracie narada: co z tym fantem zrobić? Rada w radę, ktoś rzucił zdanie: z gliny powstała, w glinę się obróci. Zużytkujemy gdzieindziej, na ulice.

Cegła z piersi „towarzyszom“ spadła. Ostatecznie lokata odpowiednia dla... dziesięciu tysięcy złotych znalazła się.

Szkołę trzeba jednak budować. Postanowiono tym razem, kupić cegły dobrej, czerwonej, jak ich poglądy na wiecach. Cegłę taką znaleziono w jednej z cegielni sosnowieckich i kupiono **w czerwcu 800.000 sztuk, wydatkując na ten cel około 70.000 zł.**, bez dostawy na plac budowy. Cegłę trzeba obecnie przewieźć na ul. Okrzeji, co pociągnie za sobą wydatek kilku tysięcy złotych. Najgorsza rzecz jednak w tem, że niema pieniędzy na budowę i cegła **będzie musiała leżeć przez zimę, na deszczu, śniegu i mrozie.** Na zdrowie jej to nie wyjdzie, to więcej jak pewne.

Budowy szkoły narazie nie będzie, ale za to ruch na ul. Okrzeji zwiększy się znacznie. Jedne furmanki wywozić będą cegłę białą, inne przywozić czerwoną. Śliczny obrazek! Ten i ów, nieświadomy rzeczy, podziwiać będzie „przedsiębiorczość“ magistratu. A tymczasem furmankami temi „rozjeżdżać“ się będą... pieniądze miejskie...

———

Istnieją po kopalniach t. zw. delegaci robotników. Zadaniem ich jest reprezentować robotników w kwestjach spornych płac, jednem słowem, jak określają ich funkcję socjaliści: mają chronić robotników przed wyzyskiem kapitalistów.

Delegat taki nie pracuje, a wynagrodzenie pełne otrzymuje.

Takich samych delegatów **zafundował sobie magistrat sosnowiecki na robotach miejskich.** Czy dla ochrony robotników przed wyzyskiem socjalistycznego magistratu? I ile to kosztuje?

———

Ponieważ jest Rada miejska z przewodniczącym, zastępcą i t. d. jest i sekretarz Rady miejskiej. Sekretarz Rady miejskiej poza podpisaniem protokułu z posiedzenia, który spisuje specjalny urzędnik, właściwie **nic do roboty nie ma.** W Sosnowcu p. sekretarz **otrzymuje jednak pensję kilkuset złotych miesięcznie** (choć Rada nie zbierała się od wielu miesięcy) W Dąbrowie p. sekretarz, otrzymuje także ładną pensję. W Będzinie, gdzie niema miesiąca, aby nie było posiedzenia, sekretarz wynagrodzenia nie otrzymuje. Sekretarz Rady miejskiej w Sosnowcu, ma poza tem jeszcze inną posadę z pensją kilkuset złotych miesięcznie. Czy utrzymywanie specjalnego sekretarza i płacenie mu **dlatego,że się tak nazywa,**jest oszczędnością, czy luksusem? Zdaje się, że tak miłej posady, jak sekretarza Rady miejskiej w Sosnowcu i Dąbrowie, niema drugiej na świecie. Bo to pensja bez mała jak poselska, a **roboty tyle, co przy patrzeniu na obraz w kinie.** Żyć nie umierać...

———

Pieniędzy, pieniędzy wołają mili „towarzysze“ z magistratu sosnowieckiego, a echa im odpowiada: oszczędzajcie!

Poco mają jednak oszczędzać, gdy narazie tylko echo odpowiada. A na drobne wydatki, na sypanie kurzem w oczy i inspekcje jeszcze starczy....

Bieg kolarski „Dookoła Polski“.

TRASA BIEGU PRZEZ ZAGŁĘBIE. — W ŚRODĘ O GODZ 10—11 RANO. — NAGRODY, KTÓRE BĘDĄ WRĘCZONE W ZAGŁĘBIU.

W numerze 244 z dnia 4 bm. podaliśmy ogólną trasę jazdy zawodników z wyszczególnieniem wszystkich etapów. Obecnie podajemy trasę **przez Sosnowiec i Pogoń.**

Niełatwe zadanie miał miejscowy Komitet organizacyjny **przy wyszukaniu odpowiedniej trasy z Mysłowic do Sosnowca,** bowiem nieomal wszystkie szosy i ulice w Sosnowcu są rozkopane.

Ostatecznie zawodnicy do Sosnowca wjadą **od Mysłowic przez Radochę, na ulicę Ostrogórską do Małachowskiego, dalej na 3-go Maja, tu się zacznie finisz i wpadną na taśmę przed cukiernię Warszawską,** gdzie oczekiwać ich będzie miejscowy Komitet organizacyjny na czele z p. starostą będzińskim J. Boxą, oraz reprezentantem Komitetu wykonawczego p. J. Fliskim

Ofiarodawcy nagród honorowych będą wręczać takowe zwycięzcom. Następnie każdy zawodnik otrzyma pożywienie w cukierni Warszawskiej i po 15-minutowym postoju będzie wypuszczony w dalszą drogę, która prowadzi przez ul. 3-go Maja do pomnika Kościuszki, Nowopogońską, Racławicką, Ciepłą, Rybną do szosy będzińskiej i małobądzkiej na Gzichów, Łagiszę, Sarnów, Siewierz itd.

Cała ta impreza odbędzie się w Sosnowcu dnia **12 bm. tj. w środę przypuszczalnie o godz. 10 — 11 rano.**

Przeznaczenie nagród na naszym etapie przedstawia się następująco: nagrodę zarządu Klubu S. T. C. (górnika z bronzu z zegarem) otrzyma pierwszy zawodnik na taśmie w Sosnowcu, nagrodę firmy „Ster“, drugi na taśmie, (radjo - odbiornik kompletny, słuchawki, antena, druty itd), nagrodę p. Pawła Kucharskiego (ładny swetter sportowy) otrzyma trzeci. Następnie Wydział pow. Sejmiku będzińskiego ofiarował złoty zegarek kieszonkowy dla pierwszego zawodnika z Klubów Zagłębia Dąbrowskiego, ewentualnie z województwa kieleckiego.

Przed Będzinem mają być wręczone dwie nagrody, jedna od Zarządu miasta Będzina, druga od p. prezydenta Michaela.

W Siewierzu oczekiwać będzie pierwszego zawodnika ładny duży puhar od Sejmiku zawierciańskiego.

Właściciele cukierni Warszawskiej w Sosnowcu również przyszli z pomocą polskiemu kolarstwu, redukując ceny posiłków żywnościowych na postoju tego biegu, prawie do kosztów własnych.

Wyżej wymienione nagrody będą wystawione od dziś w oknie wystawowem księgarni „Wiedza“ w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja.

× ZAKOŃCZENIE TYGODNIA LOTNICZEGO I GAZOWEGO W BĘDZINIE. Na zakończenie Tygodnia lotniczego i gazowego w Będzinie odbędą się w dniu dzisiejszym w kinach miejscowych pogadanki dla młodzieży szkolnej. W kinie Corso odbędą się pogadanki dla młodzieży szkół chrześcjańskich, a w kinie Nowości dla szkół żydowskich. Przy sposobności zauważyć należy iż Tydzień lotniczy i gazowy w Będzinie dał naogół w tym roku skromne wyniki. Ze zbiórki osiągnięto zaledwie 400 zł. a z innych imprez również niewiele należy się spodziewać.

× SADZAWKA NA ULICY. Na ulicy Gawrończej w Czelazi stale połowę niezabrukowanej jezdni, tak w porze letniej jak i zimowej, zajmuje gromadząca się tam woda, która z powodu wklęsłości ulicy nigdzie nie ma odpływu. Jeszcze w czasie lata przejście tą ulicą jest możliwe, mimo panującego tam zaduchu, jaki wytwarza gnijąca woda, w porze jesiennej natomiast przejście jest zupełnie wykluczone. Mieszkańcy tej ulicy budują wtedy z kamienia jednometrowej wysokości pomost, po którym przechodzą lub też brodzą po kolana w wodzie. Wskazanem byłoby, by Magistrat m. Czeladzi, który przystąpił w roku bieżącym do naprawy dróg na terenie Czeladzi, kazał przekopać chociaż rowy, któreby nagromadzoną wodę odprowadzały lub też kazał zwieźć kilka wozów ziemi, którąby wklęsłość wyrównała

× STRZAŁ NA ULICY. W nocy z piątku na sobotę o godz. 2 poster. Wiesner Wincenty użył broni palnej za uciekającym przemytnikiem w polu pomiędzy ulicą Wysoką a Daleką, którego po wezwaniu i wystrzale zranił w lewą nogę powyżej kolana. Po sprowadzeniu do komisarjatu okazało się, że jest to Stanisław Klamka, lat 32, zam. przy ul. Smolnej 9. Klamka posiadał przy sobie 3 kg. tytoniu pochodzącego z przemytu. Rannego odwieziono do szpitala na Pekinie.

× Z MIESZKANIA. Abram Woźnica (Florjańska 46 na Pogoni) zameldował, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 6 koszul z monogramem N. W., pół sztuki płótna białego i 33 zł. gotówką, łącznej wartości 150 zł.

Wezwanie.

Wzywamy wszystkich b. legjonistów i członków b. P.O.W. na terenie Zagłębia, oraz te osoby, które współdziałały z powyższemi organizacjami w akcji przygotowującej rozbrojenie okupantów, aby zjawili się w dniu 11 września (wtorek) r. b. o godz. 19 w sali magistratu w Sosnowcu, celem omówienia zjazdu uczestników rozbrojenia z okazji 10-ciolecia Niepodległości. 5089

Za komitet organizacyjny
DR. M. RZADKIEWICZ — prezes Oddz. Zw. Legjonistów, J. PLEBANEK - ORLICZ — b. komendant P. O. W.

Przygotowania do obchodu 10-lecia
niepodległości Polski w Dąbrowie.

W ubiegły piątek odbyło się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie bardzo liczne zebranie osób zaproszonych w sprawie zorganizowania na terenie miasta komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski. Na zebranie przybyło około 70 przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj miejscowych.

Zebranie zagaił p. K. Grodzicki, który w krótkiem przemówieniu uzasadniał konieczność należytego uczczenia tak drogiej i pamiętnej dla każdego Polaka chwili, poczem na przewodniczącego zaproszono dr. A. Piwowara, a na sekretarza p. Berbecką. Przewodniczący, po odczytaniu porządku obrad, zaznaczył, iż celem uniknięcia jakiegokolwiek dysonansu, względnie wywołania rozdźwięku, organizatorzy zebrania zaprosili wyłącznie przedstawicieli organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych, celowo pomijając organizacje polityczne z wymienionych powyżej przyczyn. Stanowiska tego nie podzielały niektóre z osób zaproszonych i na tle tem powstała dość przewlekła dyskusja, jednakże po rzeczowych przemówieniach kom. Polakowskiego i dr. Gosiewskiego, którzy wyjaśnili, że w danym wypadku chodzi nie o obchód polityczny, lecz ogólno państwowy, a pozatem w pracach komitetu obchodu niewątpliwie wezmą udział działacze polityczni, jako przedstawiciele zaproszonych organizacyj, sprawę uznano za dostatecznie wyjaśnioną i wyczerpaną, poczem przystąpiono do dalszych obrad. Dr. Gosiewski zawiadomił obecnych o powstaniu w Sosnowcu analogicznego komitetu, który prawdopodobnie przekształci się na okręgowy, a to z uwagi na konieczność skoordynowania pracy i wykonania szeregu zamierzeń wspólnemi siłami, podając w streszczeniu ustalony tam program pracy.

Po omówieniu w ogólnych zarysach całokształtu zadań i pracy postanowiono powołać komitet wykonawczy oraz pięć komisyj. Do komitetu wykonawczego weszli pp.: dr. Gosiewski, R. Cholewicki, dyr. Kaczkowski, Srokowska, Zabierzowska, dr. Piwowar i T. Trzęsimiech.

Do komisji propagandowej pp.: dyr. Zięba, dyr. Kaczkowski, prof. Weber, prof. Kuźniak, kom. Polakowski, E. Łabudzińska, L. Berbecki, inż. Dzierżanowski, prof. Kazański, prof. S. Piotrowski i prof. R. Lewicki.

Komisję wydawniczą stanowią pp.: L. Nowak, dr. Gosiewski, prof. Wierzbicki i prof. Stachurski. Komisję techniczną stanowią pp.: K. Grodzicki, R. Cholewicki, Szary, Bednarczyk, Piasecki, Kaliszek, Dudziński, kom. Polakowski i J. Piotrowski. Do komisji finansowej weszli pp.: J. Cholewicka, A. Domaszewska, Wolski, Bazior, iKcki, Domagała, T. Trzęsimiech i Dudziński. Do komisji imprez pp.: L. Młodzianowska, P. Wachełko, Bartoszewski, L. Nowak, prof. Kazański, Szkupowa, Jelenkowska, Domagała, Szary, Świątek, Wolski, Celer, Elwertowscy, Rembertowscy i Stankiewicz. Na przewodniczącego komitetu wykonawczego powołano dyr. Kaczkowskiego, komisji propagandowej dyr. Ziębę, komisji wydawniczej dr. Gosiewskiego, komisji technicznej p. K. Grodzickiego, komisji finansowej p. T. Trzęsimiecha i komisji imprez p. P. Wachełkę.

Po wybraniu komitetu obchodu, omawiano w ogólnych zarysach szereg projektów i dezyderatów, między innemi, zorganizowanie uroczystej akademji, odczytów, wydawnictwa specjalnego, wystawy pamiątek z okresu walk o niepodległość, ufundowanie tablicy pamiątkowej z nazwiskami mieszkańców Dąbrowy, którzy zginęli w walkach o niepodległość kraju i t. p.

Wreszcie postanowiono zwołać w piątek, dnia 14 b. m. w sali Magistratu posiedzenie wydziału wykonawczego łącznie z przewodniczącymi wszystkich komisyj i na tem zebranie zakończono.

Ściany dymne i wybuchy granatów
na polach szopienickich.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj popołudniu w przedostatnim dniu tygodnia lotniczego i przeciwgazowego na polach szopienickich odbył się arcyciekawy pokaz bitwy gazowej.

Na pola przybyło kilka tysięcy widzów, w czem trzy kompanje uczniów szkoły policyjnej na Piaskach.

Będący pod komendą por. Jędrzejewskiego oddział wojska i strzelców podzielił się na dwie grupy: jedna, która miała się bronić w tak zwanym gnieździe oporu, złożona z 13 żołnierzy, druga nacierająca — 26 żołnierzy.

Walka odbyła się według programu, podanego przez nas w numerze wczorajszym, to znaczy rozpoczęło się ostrzeliwaniem z granatów dymnych, poczem pod osłoną ściany dymnej nastąpił atak na bagnety.

Najbardziej do fantazji kilkutysięcznej rzeszy widzów przemawiał widok tworzącej się ściany dymnej. Z tak zwanych świec dymnych wydobywały się gęste, zwarte kłęby dymu koloru brudno - żółtego, zasłaniając skutecznie mimo wiatru oddział broniących się, względnie nacierających żołnierzy.

W czasie pokazu odbywała się zbiórka na Ligę obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Należy się szczere uznanie zarówno władzom wojskowym, jak i zarządowi L. O. P. P., że wzorem stolicy w Sosnowcu również zorganizowano pokaz walki przeciwgazowej.

S. p. Marcin Smółka
NIESTRUDZONY DZIAŁACZ I PATRJOTA.

(Ko). W dniu 7 bm. odbył się w Olkuszu pogrzeb ks. Smółki, jubilata, kanonika honorowego kieleckiego, b. dziekana olkuskiego i długoletniego proboszcza parafji Olkusz. Ks. Smółka przybył do Olkusza przed 34 laty, jako dziekan tutejszego dekanatu. Niestrudzony działacz-patrjota przez cały czas, o ile tylko siły starczyły, nieustawał w pracy dla dobra Ojczyzny i kościoła.

W młodym wieku brał udział w powstaniu; po aresztowaniu groziła mu wysyłka, lecz dzięki interwencji osób wpływowych, został zwolniony.

Dla kościoła uczynił dużo. Z własnych funduszów nabył posesję obok szpitala św. Błażeja w Olkuszu, gdzie ulokował siostry Miłosierdzia; wybudował obok tegoż szpitala ochronkę pod wezwaniem swego imienia, którą również prowadzą do dziś dnia siostry-szarytki; celę św. Jana Kantego, proboszcza olkuskiego w 15 wieku, zupełnie odnowił, budując obok niej kaplicę; restauruje świątynię fundacji Kaz. Wielkiego; buduje plebanję i nową wieżę obok kościoła, stale odnawia kościół, ozdabiając go piękną polichromją itp.

Zawsze pogodny, w humorze, spieszył z pociechą, pomocą i radą każdemu bez względu na stan; dla wszystkich życzliwy, zdobył sobie miłość i szacunek olkuszan. Za trumną szło około 40 księży z okolicy i dalszych stron, oraz tłumy wiernych, by oddać ostatnią posługę utrudzonemu duszpasterzowi.

Zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nieśli naprzemian kapłani, korporacje, rzemieślnicy, robotnicy, włościanie, urzędnicy i wogóle wszystkie stany. Mowy pożegnalne wygłosili: ks. Chodorowski, celebrant ks. Sonik i p. Jarno senjor.

Ks. Marcin Smółka żył lat 89.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Ze sportu.

„SOSNOWIEC" — „RUCH". Dziś w niedzielę o godz. 16 na boisku kolejarzy odbędą się interesujące zawody pomiędzy powyższemi drużynami.

„OLKUSZ" — „VESTA". W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. na boisku pod Czarną Górą odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami pierwszemi: „Olkusz" — „Vesta". Zawody wzbudzają duże zainteresowanie wśród amatorów tego sportu.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.
LIST Nr. 7009.

Paryż po raz drugi.

Każda rzecz przyjemna musi się skończyć, chyba za wyjątkiem reperacyj na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu. A zatem skończyło się i Vichy, nastąpił Paryż po raz drugi. W zasadzie mogło go i nie być, lecz mój kochany a przemiły konkurent wyszedł z założenia, że skoro jego węgiel płynie z Polski do Francji morzem, to i on musi tą samą drogą przynajmniej wrócić do Polski. Że zaś konkurent, to człowiek o szerokim poglądzie na świat, więc z łatwością obudził we mnie instynkt morza i wolne chwile w Vichy od doktora, zabiegów, pani Li i pana Jura poświęciliśmy na poszukiwanie linji okrętowej, któraby nas zafrachtowała do Gdyni.

I koniec końców po wymianie paru listów i depesz udało się nam wykryć, że istnieje w Paryżu kampanja transatlantycka, która na dwóch olbrzymach „Virginia" i „Pologne" wozi pasażerów do Polski.

Niezwłocznie po przyjeździe do Paryża zapukaliśmy do kompanji transatlantyckiej. Zapukaliśmy — to się tylko tak mówi. Kompanja transatlantycka ma szeroko otwarte podwoje w pobliżu placu opery. Raczej w samej kompanji pukaliśmy do poszczególnych okienek, gdyż o istnieniu Gdyni nie wszyscy tam byli poinformowani; byli i tacy, którzy nam proponowali bilet przez Singapore lub Walparaizo, ale myśmy koniecznie chcieli przez Havre. Mniej więcej po godzinnym poszukiwaniu odnaleźliśmy pana, który potwierdził istnienie linji okrętowej pomiędzy Francją a Polską, obiecał nawet karty sprzedać, bylebyśmy tylko przyszli jutro.

Jutro przyniosło nam pełne rozczarowanie: wprawdzie była linja okrętowa, był i statek, lecz opuszczał on Havre dopiero za 10 dni. Wysłuchaliśmy więc tylko rady pana agenta, iż skoro nam się kończą urlopy i pieniądze, to najlepszy sposób podróży jest pociągiem i w tym względzie zalecił nam usługi p. „Cooka i jego synów".

Mamy zwyczaj słuchać dobrych rad, więc pobiegliśmy do p. Cooka i synów. Jest to rodzaj naszego „Orbisu", główne jednak źródło dochodów p. Cooka płynie z emitowanych czeków, które byle małaj na Sumatrze wymieni na dolary.

Przy ulicy Rivoli w oddziale p. Cooka załatwili nas nader szybko i uprzejmie: pisali, liczyli i początkowo kazali zapłacić 521 franków, lecz w ostatniej chwili zawahali się, czy aby w Polsce są koleje żelazne i kazali iść do centrali.

Jeżeli kto widział jarmark w Modrzejowie, to właśnie tak jest w centrali p. Cooka przy Place de la Madeleine. Pomimo tłoku z łatwością jednak uzyskaliśmy bilet do Polski przez Berlin za 475 franków.

Dziwi zapewne p. redaktora różnica w cenie biletu o 50 franków. O, to bardzo proste, wszak od Place de la Madleine do granic Polski jest bliżej, jak z ulicy Rivoli. Skorom należycie pojął intencję p. Cooka i synów, proponowałem memu kochanemu konkurentowi kupić bilet na przedmieściu Paryża, tam z pewnością byłoby jeszcze taniej.

Konkurent kategorycznie odmówił, natomiast rehabilitując Cooka z synami, zafundował mi bilet za 35 franków do auto - car'u, którym przez bite 5 godzin mamy zwiedzać Paryż, Mój Boże, zwiedzać Paryż i to na cudzych nogach, a ktőżby się na to nie pisał! Więc ruszamy.

Zwyczajem słowiańskim z miejsca próbuję nawiązać jaką taką znajomość z towarzyszkami podróży. Zaczynam od prawej damy w wieku pobalzakowskim.

— Taka pani młodziutka, a już podróżuje bez mamusi?

— Tss... pss... miam, miam, miam...

Zwracam się ku lewej:

— Czy wszystkie pudle nad Sekwaną, tak strzygą na kudłato?

— Aj, aj... miam, miam... tss... pss...

Przechodzę do tylnej:

— Czy pani wynajmuje swe zęby do łamania kamieni?

— Yes... yes... tss... pss...

Do przedniej już się nie zwracam. Okazuje się, że nawet szofer: miam... miam... oj... oj... Jeno pan Guide — przewodnik — jest to prawdziwy monsieur i sądząc z jego okularów erudyta pierwszej klasy.

Zauważyłem, że wszyscy dolarowicze posiadają wielkie notesy i złote pióra — nic dziwnego, że i Kellogowi dali złote pióro — i skrzętnie się w notesach notują rzeczy godne widzenia.

Nic innego mi nie pozostawało, jak wyciągnąć z kieszeni miniaturowy notesik, ofiarowany mi tytułem łapówki przez przedstawiciela firmy Lignoza i skrupulatnie robię to, co i oni. Nie przypuszczałem nigdy, iż sprzedam notatki później panu redaktorowi po 25 groszy za wiersz. **(Płatne w dniu 1-go maja roku 0001900067—przypisek redakcji K. Z.).** Drogo to, drogo, ale za to z pierwszej ręki i 100 proc. prawdy.

Samochód: trr... trr... toch... toch!

Guide: Eglise de la Madleine! Najpiękniejsza świątynia Francji, 52 kolumny w stylu greckim. Poczęta prawdopodobnie w tym samym roku, co i Miss — tu wskazał na damę o zębach łamacza kamieni. Odrazu poznać silną rasę...

Samochód: trr... trr... Turyści gremjalnie: aj... aj...

Guide: La bourse! Giełda, jest to instytucja, w której gdy kichną, to w Londynie powiadają: Niech djabli wezmą. Naodwrót, gdy w Londynie mają czkawkę — tu krzyczą: hip. hip. hura!

Samochód: trr... trr... Turyści: jak wyżej.

Guide: Banque de France — kieszeń Francji.

Żółtodzióbny albinos: A gdzie jest marynarka od tej kieszeni?

Guide: Marynarka w New - Jorku, lecz spodnie i kamizelka są już przenicowane przez Poincarégo we Francji.

Samochód i turyści: jak wyżej.

Guide: Le palais du Louvre, największe muzeum świata starożytności i nowoczesności. Zwiedzić go nie możemy, ponieważ do środka samochodami jeszcze nie wpuszczają; złożyliśmy już w tej sprawie protest w Izbie deputowanych. Na prawo Palais Royale, na lewo Palais de Justice — dawne pałace króli Francji, bo

(Dalszy ciąg na stronicy 7-ej).

Kronika Zawiercia.

× **ORGANIZACJA TYGODNIA DZIECKA.** Przedwczoraj w Domu ludowym odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu tygodnia dziecka. W zebraniu przyjęło udział zgórą 40 osób. Zagaił zebranie prezydent Klepa, wyjaśniając cel i zadania tygodnia, szerzenie umiejętności wychowywania dzieci, tak pod względem moralnym jak fizycznym. Ogólne kierownictwo tygodnia w mieście objął prez. Klepa, w powiecie wicestar. Langert. Program tygodnia rozplanowano w sposób następujący: 1-szy dzień: święto dziecka (pochody, zabawy itp.), 2-gi dzień — wychowanie niemowlęcia, 3-ci dzień — wychowanie fizyczne, 4-ty dzień — wychowanie umysłowe, 5 dzień — wychowanie moralne, 6 dzień—dziecko zarobkujące i kształcące się zawodowo, 7 dzień — święto matki pracowniczy-wychowawczyni. W każdym dniu na wszystkie te tematy zostaną wygłoszone odczyty i prelekcje. Do komisji propagandowej zaproszono pp. Horskiego i Dunina. Kierownictwo kwest powierzono mag. St. Pasierbińskiemu.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd miasta na piątkowem posiedzeniu mianował komitet do zebrania materjałów na wystawę regjonalną w Kielcach, w osobach prez. Klepy, wiceprez. Mroza, wiceprezesa Wojciechowskiego, inż. Kleczkowskiego, ławn. Bornsteina, insp. Kucharczyka i dyr. Fijałkowskiego, przeznaczając równocześnie 500 zł. na cele organizacyjne wystawy.

Wobec zbliżającego się 30-letniego jubileuszu T-wa śpiew. „Lira", który połączony będzie z poświęceniem sztandaru, zasłużonemu towarzystwu przyznano 100 zł. subsydjum. Dla orjentacji przybywających do Zawiercia szosami postanowiono ustawić przy wjazdach do miasta tablice orjentacyjne, z podaniem adresów głównych urzędów. Zatwierdzono zarządzenie prez. Klepy sprowadzenia na „tydzień dziecka" na koszt miasta specjalnych filmów propagandowych.

× **ROBOTY NA SZOSIE WŁODOWSKIEJ** zwiedziło przedwczoraj prezydjum miasta. Skonstatowano, że roboty przy budowie obu mostów raźno postępują naprzód i mogą być wykonane w terminie przewidzianym. Natomiast roboty szosowe ulegną opóźnieniu, a to ze względu na defekt wału parowego, który dla remontu został unieruchomiony na tydzień zgórą.

× **ZBRODNICZY SZOFER.** Szosą od Siewierza w stronę Częstochowy posuwała się kompanja pątników z Grodźca. Wyprzedzający ją w szybkiem tempie samochód osobowy nr. Śl. 2601 najechał z tyłu na 65-letniego starca Marcina Majchrzaka, który uległ tak ciężkim obrażeniom, że w parę godzin zmarł. Policja poszukuje szofera, który po wypadku zwiększył szybkość auta i zbiegł.

× **POD KOŁAMI WAGONU.** Na stopniu wąskotorowej kolejki Porębskiej jechał 17-letni robotnik Roman Nowak z Poręby. Na rozjeździe wagonik się zatrząsł i Nowak spadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła dalszych wagoników, które połamały mu ręce i nogi oraz zadały ranę w głowę. Nowak po udzieleniu mu pierwszej pomocy zmarł.

× **KRADZIEŻ.** Przedwczoraj popołudniu, kiedy w biurach Magistratu była tylko sprzątająca je służba, w gabinecie prezydenta Klepy skradziono stanowiące jego własność palto wartości 240 zł. Policja poszukuje sprawcy kradzieży.

Bezrobocie zwiększyło się o 64 osób.

ZWOLNIENIA ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH I PRZY ROBOTACH MIEJSKICH W SOSNOWCU.

W czasie ub. tygodnia na rynku pracy P. U. P. P. w Sosnowcu zanotowano 9002 bezrobotnych, w tem 916 pracowników umysłowych. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie powiększyło się o 64 osób dzięki temu głównie, że **kolej zwolniła 195 robotników i Magistrat m. Sosnowca 69.** Poza powyższemi zwolnieniami większych wahań na rynku pracy nie zanotowano.

W głównych ośrodkach było bezrobotnych: w Sosnowcu 2550, w Będzinie 700, w Dąbrowie 595, w Czeladzi 300.

Upoważnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia było: w pow. Będzińskim 1916 (w tem 130 pracowników umysłowych), w pow. Zawierciańskim 228 (27), w pow. Olkuskim 229 (25), razem 2373 osób.

Przy robotach publicznych było w ub. tygodniu zatrudnionych 1202 osób: 909 w pow. Będzińskim i 293 w pow. Olkuskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znów projekty podwyżki komornego.

W swoim czasie donosiliśmy o projekcie Ministerstwa skarbu w sprawie wprowadzenia podwyżki komornego, która to podwyżka pokrywałaby potrzeby częściowo funduszów na rozbudowę miast. Obecnie „Głos Narodu" dowiaduje się — jak twierdzi — ze źródeł najbardziej miarodajnych, że **sprawa podwyżki komornego przybrała formy aktualne.** Wysunięty został projekt wprowadzenia w najbliższym czasie dodatku do komornego w wysokości 32 proc. przyczem 16 proc. doliczonoby w pierwszym roku, a drugie 16 proc. w drugim roku od dnia ogłoszenia rozporządzenia.

Według informacji ze źródeł urzędowych rozbudowa miast nie może liczyć w chwili obecnej na przypływ kapitału amerykańskiego, gdyż finanjera amerykańska wstrzymuje się obecnie od wszelkich operacyj wobec zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych i niewyraźnej w związku z tem sytuacji polityczno - gospodarczej — wobec czego, zdaniem urzędowych sfer, rozbudowa winna się opierać na źródłach lokalnych.

Wprowadzenie dodatku obciążyłoby lokatorów, i wymaga nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Chyba że władze zdecydują traktować ten dodatek w inny sposób i nie łączyć go zupełnie z pojęciem komornego a głównie z inkasowaniem tego komornego.

W sprawie wymienionej w najbliższym czasie rozpoczną się konferencje międzyministerjalne, poczem sprawa przedstawiona zostanie Komitetowi ekonom. ministrów.

Kronika gospodarcza.

DALSZY UBYTEK WALUT Z BANKU POLSKIEGO. Kruszce 606.5 waluty, dewizy i należności zagraniczne 491,7 wykazują zmniejszenie o 3.5 do łącznej sumy 1,098.1. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.4 do 581. Natychmiast płatne zobowiązania 600, zwiększyły się o 28 m. zł., a obieg biletów bankowych 1.121.6 zmniejszył się o 22 milj. złotych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA. Mimo okresu jesiennego państwowe urzędy pośrednictwa pracy, notują dalszy spadek bezroboci w okresie od 25-go sierpnia do 1-go września r. b. Ogółem liczba bezrobotnych w tym czasie wynosiła 88.593, w czem kobiet 24.373. W stosunku do zeszłego tygodnia zmniejszenie bezrobocia wyraża się cyfrą 3.113. Wystąpiło ono głównie w okręgu Warszawa (318), Piotrków (124), Sosnowiec (355), Radom (128), Kraków (194), Stanisławów (228), Drohobycz (177), Równo (136), woj. Śląskie (745). Zwiększenie natomiast bezrobocia zanotowano w okręgach: Łódź (183), Częstochowa (232) i Poznań (103).

CENY W KIJOWIE. Życie w Kijowie jest bardzo drogie. Bułka z mąki pszennej kosztuje 15 kopiejek, funt szynki — 1 rubel, mleko — 1 rubel 20 kopiejek za butelkę. Jeszcze droższe są towary, które należą do t. zw. deficytowych artykułów. Najlichszy garnitur sprzedaje się w Kijowie w cenie 300 rubli, garnitury z materjałów zagranicznych kosztują nawet 1.200 rubli. Zwykłe buty kosztują w Kijowie 20 rubli, zagraniczne pół buciki męskie — 70 rubli, obuwie damskie jest jeszcze droższe. Wobec takich cen mieszkańcy Kijowa ubierają się jak w okresie „komunizmu wojennego". Istnieje jednak pewna kategorja mieszkańców, którzy pozwolić sobie mogą nietylko na najlepsze i najdroższe towary zagraniczne, lecz nawet na szampan, który nabyć można w specjalnym sklepie dla dygnitarzy sowieckich w gmachu byłej dumy miejskiej w cenie 60 rubli za butelkę.

BILANS HANDLOWY Z. S. S. R. Bilans handlowy Z. S. S. R. wykazuje za pierwsze 10 miesięcy 1927 r. cyfrę eksportu — 606 milj. rubli, importu — 750 milj. rb. Deficyt handlowy wynosi przeto 144 milj. rubli.

TRUST PRODUCENTÓW RTĘCI. Donoszą z Rzymu, iż towarzystwa eksploatujące kopalnie rtęci zamierzają stworzyć kartel w celu wykonywania kontroli na rynku. Producenci hiszpańscy zgłosili już akces do kartelu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8-9.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 180.00 — 180.25, Bank Przem. Lwow. 110.00, Bank Zachodni 33.50 — 33.25, Spiess 170.00, Siła i Światło II emisja 133.00, Goślawice 57.00, Cukier 66.50 — 65.50, Firley 68.75—68.50, Wysoka 221.00 Węgiel 103.00, Lilpop 40.00—40.65, Modrzejów 42.75, Ostrowieckie B 125.00 — 124.50, Parowozy 40.00, Starachowice 54.75—55.50, Borkowski 18.00, Klucze 7.15.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25 i jedna czwarta, Paryż 34.83 i pół—34.83, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.67, Belgja 123.96, Szwajcarja 171.67 i pół, Holandja 357.50 Sztokholm 238.60, Dolarówka 5 proc. 90.00—89.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 131.50—129.50 —129.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 8-9.

Żyto nowe suche cena tranzakcyjna 30 ton 36.60, Żyto nowe suche cena tranzakcyjna 15 ton 36.40, Pszenica 43.25—45.25, Jęczmień przemiałowy 32.50 — 34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies nowy 31.75—33.25, Ospa żytnia i pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 50.25, Mąka żytnia 65 proc. 52.25, Mąka pszenna 65 proc. 63.00—67.00, Groch Wiktorja 70.00—75.00, Groch Folgera 68.00—73.00.

Usposobienie spokojne.

Z Targowicy w Sosnowcu.

OBRÓT W TYG. UB. OD 1—8 BM.

W ciągu tygodnia przybyło 41 wagonów towaru: 1493 sztuk trzody i 12 sztuk bydła.

Za trzodę płacono od 2.30 — 2.60 zł. za klg. żywej wagi.

Bydło sprzedawano na sztuki.

Tendencja spokojna.

Kronika Olkuska.

× **KOLONJA NA MAZAŃCU.** Na Mazańcu, znanej prawie każdemu jako zdrowej miejscowości pod Olkuszem, uruchomiono w roku bieżącym, już na schyłku lata, kolonję dla dzieci. Kolonja ta powstała z inicjatywy Magistratu m. Olkusza, który też ją subsydjuje. Obecnie na kolonji jest 24 dziewcząt najbiedniejszych w wieku od 4 do 11 lat, pod administracją p. Zofji Kraczkiewiczówny. Kierowniczką i opiekunką kolonji jest p. J. Witczyńska. Kolonja otwarta jest tylko na mies. wrzesień rb.

× **JAK SIĘ MARNUJE WŁASNOŚĆ PUBLICZNĄ.** Już zabieraliśmy głos w sprawie koniecznej potrzeby uruchomienia bursy przy państwowej szkole rzemieślniczej w Olkuszu, aby chłopcy, których przeszło 80 proc. pochodzi z poza Olkusza, mieli należytą i pewną opiekę, a nie jak obecnie, mieszcząc się po norach i stykając z ludźmi różnej konduity, byli narażeni na różne niespodzianki, szczególnie przykre dla rodziców. Zrozumiała to P. M. S., bo będąc zmuszona z powodu oddalenia od Olkusza zlikwidować bursę na t. zw. Sikorce, urządzenia jej, tj. około 50 łóżek, ławki, stoły itp. przekazała przyszłej bursie rzemieślniczej na ręce pełniącemu obowiązki dyrektora tej szkoły p. J. Kowalskiemu. Działo się to przed około półtora rokiem, a tymczasem przedmiotów tych szkoła rzemieślnicza nie odebrała do dziś dnia. Gospodarz b. bursy na Sikorce, pozostające bez opieki i bez płacenia czynszu za lokal — rzeczy usunął na dwór, gdzie część już rozkradziono, a resztę niszczy się pod działaniem atmosferycznem. P. Kowalski wie o takim stanie rzeczy, bo mu o tem donoszono, lecz pozostawił ją własnemu losowi, nie przejmując się zbytnio potrzebami szkoły.

× **UJĘCIE PODEJRZANEGO O KRADZIEŻ I NAPAD.** W związku z kradzieżą walizki, popełnioną niedawno na kolei Radomskiej na szkodę p. Augustyna Tabowskiego z Tarnopola, oraz z napadem pomiędzy Pomorzanami i Hutkami na trzech przechodniów, którym zrabowano 370 zł., został ujęty niejaki Franciszek Niemczyk ze Sławkowa, lat 25, kilkakrotnie już karany za kradzieże, a ostatnio odsiadujący karę 4-letniego więzienia na Mokotowie za postrzelenie strażnika celnego. Po powrocie z więzienia Niemczyk został schwytany na gorącym uczynku kradzieży wieprza, po złożeniu jednak kaucji, został zwolniony. Ostatnio ukrywał się. Poszukiwany przez policję sławkowską wystosował do komendanta jej list z pogróżkami. W niektórych wypadkach Niemczyk podawał się za Józefa Nowaka.

× **TURNEE ARTYSTÓW WARSZAWSKICH.** W poniedziałek dnia 10 bm. w Domu ludowym zespół artystów teatrów warszawskich pod reżyserją p. T. Jareckiego odegra komedję „Oj kobiety, kobiety".

Z ruchu wydawniczego.

NOWY PODRĘCZNIK DLA RADIOAMATORÓW. Nakładem Zakładu Narodowego im Ossolińskich we Lwowie wydany został „Podręcznik Radioamatora" inż. Wł. Jankowskiego.

Książka ta, obejmująca zgórą 300 stron druku i przeszło 240 rysunków i ilustracyj, nietylko zaznajamia czytelnika ze sposobami budowy aparatów radjowych różnych typów, ale ponadto w sposób popularny oświetla szereg naukowych zagadnień z dziedziny radja i podaje metody, przy stosowaniu których najłatwiej otrzymać się daje wysoka sprawność odbiorników radjowych. Ogół radjoamatorów powita bezwątpienia podręcznik inż. Jankowskiego z wielkim uznaniem i nie omieszka wykorzystać w praktycznem zastosowaniu podanych w książce tej wskazówek.

i tacy tutaj byli. A teraz jest Rzeczpospolita, zwana trzecią, choć nic nie ma wspólnego z trzecią międzynarodówką. Jeżeli ktoś będzie zmuszony zwiedzić gmachy, zajęte przez Temidę, zalecam wszelkie ostrożności przy budynku, zwanym Conciergerie, co po amerykańsku znaczy więzienie.

Samochód po dawnemu: trr... trr... toch... toch, a turyści... ani mru mru.

Guide: Notre - Dame, najpiękniejsza świątynia świata. Brak jej wież, lecz dobuduje się, skoro państwo będziecie tu częściej przyjeżdżać!

Jedna z pereł Birmingham: yes, yes... czek, czek...

Guide: Oczywiście — czek Cook's... Pod nami Sekwana, największa rzeka świata, gdyż przecina Paryż z południa na południe. Jeżeli ktoś się w niej kąpie, a nie umie pływać i utonie, woda zaniesie go do La Manche, a stamtąd na Atlantyk...

Konkurent wpadł w złość, dał guidowi 5 franków, wysiadł i mnie kazał wysiąść. Cóż było robić, wysiedliśmy i na tem kończą się moje notatki.

Gdy konkurent jest nieco furjozo, szuka on wtedy łona... przyrody. Wyłoniliśmy się więc Metropolitainem w Jardin des Plantes, a że tego było mało, więc temperowaliśmy nerwy wieżą Eiffla.

Kto nie ma możności a chce koniecznie mieć wrażenia z wieży Eiffla, niech idzie na kopalnię Modrzejów popatrzeć na jej komin — bardzo podobny, tylko 3 razy niższy. Mało tego: jeżeli ktoś chce mieć widok z wieży Eiffla, niech napisze testament i poprosi zawiadowcę kopalni o pozwolenie wyjścia na czubek komina. Widok będzie ten sam, a taniej, szybciej i przyjemniej. Podróż na Tour d' Eiffel kosztuje 8 fr. i trwa godzinę. Mniej więcej tyleż, jak z Paryża do Deauville.

Krwawy porachunek miłosny

ZBRODNICZEGO ALKOHOLIKA.

Potwornego zabójstwa dokonano na placu przed teatrem we Lwowie.

Niejaki Feliks Kuc, 26-letni robotnik budowlany, dosłownie zarżnął nożem sprężynowym swą b. kochankę, 25-letnią wielkiej urody dziewczynę, Kazimierę Horyniównę.

Zastąpił jej drogę, coś powiedział, a gdy kobieta cofnęła się przerażona, bestjalski adorator rzucił się na nią z nożem. Pierwszy cios otrzymała w kark. Trzymając swą ofiarę za rękę, Kuc przeciął jej następnie arterje szyi, a wreszcie wbił jej nóż w serce.

Nikt z tłumu, który utworzył się w mgnieniu oka na tak ludnej ulicy, nie odważył się rozbroić draba. Ten, dokonawszy zwierzęcego mordu, toczył rozszalałym wzrokiem dokoła i krzyknął:

— A gdzież jest ta policja?

Zbrodniarza odprowadzono do komisarjatu. Horyniówna zmarła na miejscu zbrodni. Kuc był alkoholikiem — typowym apaszem.

16-letni chłopak sprzedaje

KOLEGĘ ZA 8 ZŁ.

Onegdaj zglosila się na jednym z komisarjatów warszawskich kramarka Ryfka Wassermann i opowiedziała dzieje sprzedaży jej 15-letniego syna Berka za kwotę 8 zł. Kiedy syn kramarki 15 letni Berek zaginął i nie wracał przez kilka dni do domu, zawiadomił ją jeden z jego kolegów, że Berka sprzedano na wieś za 15 zł., jako pastucha i że sprzedawcę nie mającego stałego miejsca zamieszkania odnaleźć można przed południem w ogrodzie Krasińskich. Istotnie udała się tam matka z ajentem policyjnym i okazało się, że „oryginalnym" pośrednikiem jest 16-letni Szarszyc, który przyznał się do sprzedaży Berka. Pośrednik oświadczył, iż uczynił to dlatego, że Berek prosił go o wyszukanie mu „posady". Pośrednik uczynił to, pobierając za „pośrednictwo" od chłopa 8 zł.

Defraudant z Krakowa

UJĘTY W ZURYCHU W SZWAJCARJI.

Rudolf Maśnik, który z portjera został dyrektorem hotelu Francuskiego w Krakowie, zdefraudował na szkodę właściciela hotelu kilkanaście tysięcy złotych i umknął z Krakowa w niewiadomym kierunku. Obecnie Maśnik został wytropiony w Zurychu w Szwajcarji. Do wytropienia Maśnika przyczyniły się w wielkiej mierze listy, pisane do żony i do kochanki.

Wobec wytropienia defraudanta, sędzia śledczy dr. Wątor, który prowadzi w tej sprawie dochodzenia, odniósł się listownie do władz zurychskich, **celem przytrzymania Maśnika**, oraz zawiadomił tamtejsze władze, że równocześnie wdrożone **zostały dyplomatyczne kroki ekstradycyjne.**

Maśnik przed wyjazdem wręczył żonie zaledwie 200 zł., tak że **pozostawił ją w ostatniej nędzy.** Kupił jej natomiast w ostatniej chwili **biżuterje i futro**, które to przedmioty Maśnikowa zwróciła właściwym firmom. Po ukończeniu dyplomatycznych pertraktacyj, Maśnik zostanie dostawiony do więzienia Sądu okręgowego w Krakowie.

Odpowiedzialność lekarzy

za uszkodzenie zdrowia przez nieostrożność.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok w sprawie odpowiedzialności lekarza za pozbawienie życia, lub uszkodzenie zdrowia przez nieostrożność. Oskarżonym był pewien prowincjonalny lekarza. dr. M. przez swego pacjenta.

Dr. M. dwukrotnie prześwietlał w ciągu jednego dnia pacjenta promieniami Roentgena, poczem na plecach pacjenta pojawiły się rany oparzenia zaś stan zdrowia uległ silnemu pogorszeniu. Znawca, biegły, uznał stan zdrowia skarżącego za bardzo ciężki, a uszkodzenia za trwałe. Sąd okręgowy w II-ej instancji skazał doktora M. na 500 zł. grzywny i 2 tygodnie aresztu. Sąd najwyszy, rozważając tę sprawę, wyrok poprzedni uchylił, wydając zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności lekarza.

Dla skazania lekarza — orzekł Sąd najwyższy — za zastosowanie zabiegu, którego skutkiem była śmierć lub uszkodzenie zdrowia pacjenta, niedość by sąd ustalił według swojego przekonania związek przyczynowy między prześwietleniem promieniami Roentgena, a oparzeniem, niedość wy razić przekonanie, że lekarz powinien był stosować ten środek ostrożniej, lub nie stosować go wcale, lub przedtem przedsięwziąć inne czynności, na tomiast obowiązany jest sąd ustalić, że lekarz działał wbrew ustalonym lub ogólnie przyjętym wymogom i wskazówkom nauki i odstąpił od nich wskutek niedbalstwa, nieostrożności, lub lekkomyślności.

Tylko więc w tym wypadku może odpowiadać lekarz za pozbawienie życia, lub uszkodzenie zdrowia przez zastosowanie zabiegu.

Szkockie anegdotki.

90-LETNIE OSOBY MAJĄ BEZPŁATNY WSTĘP DO KINA, ALE MUSZĄ PRZYBYĆ... Z RODZICAMI. PRZEZORNY PODRÓŻNY.—PÓŁ MILJONA F. SZT. DLA WDOWY PO „NIEZNANYM" ŻOŁNIERZU.

Wiadomo, że Szkot jest naogół bardzo oszczędny. Jednak mieszkańcy miasteczka Aberdeen są pod tym względem pierwsi w całej Szkocji. Jeden z dzienników angielskich ogłasza teraz szereg bardzo pouczających obrazków z życia mieszkańców Aberdeen. Pewien obywatel tego miasta, posiadacz kina, odbył kiedyś w interesie podróż do Londynu. Zwiedził, ma się rozumieć, wszystkie najpiękniejsze kina stolicy Anglji, interesując się specjalnie sposobami, jakich używają właściciele dla zwabienia publiczności.

Między innemi zauważył taki napis w jednym z kin: osoby w wieku lat 90 lub starsze mają wstęp wolny. Sposób ten bardzo się naszemu znajomemu podobał, postanowił go jednak po prawić, to też po przybyciu do Aberdeen dał taki afisz u wejścia do swego kina: osoby, mające ponad 90 lat, mają prawo do bezpłatnego wstępu, o ile przychodzą do kina z rodzicami.

Ten sam jegomość, wracając już do domu, wysiadał na każdej stacji i w ostatniej chwili, gdy pociąg już ruszał wpadł do swego przedziału. Jeden z towarzyszów podróży długo obserwował to bieganie, wkońcu jednak zapytał: Co pan właściwie robi na każdej stacji? Nasz obywatel miasta Aberdeen, ledwo mogąc dech złapać ze zmęczenia, odpowiedział:

— Kupuję sobie za każdym razem bilet z jednej stacji do następnej; bo to może się zdarzyć katastrofa, po co więc człowiek ma za darmo dawać ciężko zapracowany grosz.

Obywatele Aberdeen umieją być, kiedy trzeba, ludźmi o wielkim geście To też jeden z najbogatszych mieszkańców tego miasta przed paru laty ogłosił we wszystkich pismach, że wdowie po nieznanym żołnierzu wypłaci pół miljona funtów szterlingów (zgórą 22 miljony złotych)!

Niesamowita skarga p. Hartglasa

NA SĘDZIEGO ZA WYROK SKAZUJĄCY ŻYDA.

Szloma Kuszczyński, z zawodu dorożkarz, ukradł w Baranowiczach koledze po fachu, Paszkiewiczowi, skórzany fartuch z powozu. Sąd pokoju skazał Szlomę za bezprawne przywłaszczenie cudzej rzeczy na trzy miesiące więzienia.

Sędzia, który wydał wyrok, umotywował go przychyleniem się do zeznań zaprzysiężonego świadka Naliwko i poszkodowanego. Zeznali oni, że Szloma istotnie ukradł fratuch, a gdy Naliwko począł poszukiwać rzekomej zguby, Szloma uciekł na swoją dorożkę. Sąd nie dal wiary pięciu innym świadkom-dorożkarzom żydom, którzy zeznawali przeciwnie.

Motywy wyroku są jasne i zrozumiałe na tle miejscowych stosunków. Wobec ostrej walki konkurencyjnej, toczącej się pomiędzy dorożkarzami chrześcjańskimi i żydami w Baranowiczach, wszyscy woźnice-żydzi uważali sprawę Szlomy Kuszczyńskiego za swoją i usposobieni byli dlań przychylnie, a dla Paszkiewicza — wrogo.

W dodatku w dniu krytycznym Paszkiewicz wybrał sobie miejsce postoju na ul. Ulańskiej, gdzie dotąd stały wyłącznie dorożki żydowskie, był więc niejako w położeniu „intruza". Stąd słusznie sąd nie dal wiary zeznaniom żydów, kolegów sprawcy kradzieży.

Wszystko to jednak nie podobało się pos. Hartglasowi, który w imieniu klubu posłów i senatorów żydowskiej rady narodowej wystosował do p. ministra sprawiedliwości pismo, żądające pociągnięcia sędziego od odpowiedzialności dyscyplinarnej.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

24)

— Ale nie przez rzucenie na kolana.

— Czemu nie, jeśli to ma nas uwolnić od tej sprawy?

— Czy pan nie widzi, że ona ma na palcu imitację? — rzekła z naciskiem, a jeżeli my...

— No, więc co? — spytał. — Czy pani sądzi że potrafimy zamienić pierścionki tak, aby tego nie spostrzegła?

— Oczywiście.

Spojrzał na nią z rozpaczą, ale i z podziwem zarazem. Nigdy jeszcze nie wyglądała tak pięknie, nigdy jej smukła, gibka kibić nie miała tyle wdzięku, ani ruchy tyle swobody. Jej błękitne oczy były w tej chwili głębsze i wymowniejsze niż zwykle. Jakże była doskonała! A on miał ją już raz w ramionach! Myśl o niebezpieczeństwie, które chciała z nim dzielić, wzruszyła go głęboko i napełniała go chęcią bronienia jej przed wszelkim złem.

Jej następne słowa „Niech mi pan da ten pierścień" odbiły się jak piłka od jego nastroju.

— Ani na chwilę! Nie dostanie go pani! Pani bezpieczeństwo...

Na sekundę obdarzyła go radością oglądania pełnej głębi cudnych oczu, które następnie spuściła ku ziemi.

— Niech będzie jak pan chce — szepnęła — ale niech pan nie traci nadziei i będzie gotów każdej chwili... Nasz czas jeszcze nie minął, nadchodzi właśnie. Słyszałam jak Gerry Carr założył się z Betty Frasseur o pudełko rękawiczek, że nie widząc osoby, pozna rękę każdej z nas i powie, do kogo należy. Staniemy wszystkie za przścieradłem i będziemy kolejno wysuwać ręce przez otwór.

— No i cóż z tego? — zapytał Clavering z rozczarowaniem.

— Czy pan nie domyśla się? — rzekła przesuwając się bliżej ku niemu — będziemy musiały zdjąć nasze pierścionki i...

— Na Jowisza! — wykrzyknął przerywając jej.

— Niech się pan odwróci plecami do tego człowieka we drzwiach. Chodzi o to, żeby mnie nie zobaczył w tej chwili. Prędko niech pan mi da pierścień.

— Tego nie zrobię, — szepnął namiętnie, a gdy zaśmiała się, dodał:

— Jak to dobrze, że pani może się śmiać, choć tkwimy w takiem okropnem położeniu. Jak to dobrze!

— Czy mogę posłuchać, o czem państwo rozmawiacie? — spytał Ramner podchodząc do nich.

Helena uśmiechnęła się do powieściopisarza i rzekła:

— Nie! Naszej rozmowy nie może pan słyszeć.

A gdy Ramner zawahał się, dorzuciła:

— Widzi pan, kapitan Clavering opowiadał mi właśnie, że wspomnienie mojej twarzy prześladowało go, gdy był za oceanem, nawet wtedy, gdy odniósł ranę...

Ramner wykonał ruch pelen rezygnacji.

— Nie mogę wobec tego rywalizować z kapitanem Claveringiem i odchodzę, jakkolwiek z żalem.

— Pięknie! — rzekł Clavering, gdy Rammer odszedł. — Ale ostrzegam panią...

— Niech pan mnie nie ostrzega, niech pan mi wybaczy! — rzekła prędko. — Nie ma pan pojęcia, jak mi jest przykro, ale to był jedyny sposób, jaki mi przyszedł do głowy, aby go zmusić do natychmiastowego odejścia. Policzki jej zapałały gorącym rumieńcem i spuściła oczy.

— Nigdy pani nie przebaczę, ja...

Lecz nagle dostrzegł jej wzrastające zmieszanie i zawołał:

— Niech pani już nie myśli o pierścieniu. Wszystko pójdzie dobrze, jeżeli oni urządzą tę zabawę z prześcieradłem.

Uparty Rammer powrócił jednak znowu:

— Chcemy nakłonić Mlle Darin, aby nam coś zaśpiewała, ale...

— Tak, — dodali zgodnie Gerald Carr i Betty Frasser. — Wybór padł na panią, panno Heleno. Pani jedynie może tutaj zaakompaniować jej porządnie.

Helena podeszła do fortepianu i wzięła parę akordów „Madelon". Panna Darin odśpiewała kilka pierwszych wierszy, a potem rzuciła się na kanapę.

— Dosyć tego, dosyć. Lepiej zabawić się w to... jak to się mówi? Chować i... Jak państwo to nazywają?

— Ja głosuję też za tem! — poparł ją z zapałem Rammer.

— Ale ja nie, — przeciwstawił się Carr. — Nie chcę, abyście państwo pozbawiali mnie sposobności pokazania wam mojej jedynej sztuki. Panno Darin! później zabawimy się w chowanego. ale wpierw ja muszę się popisać. Proszę pani, gdzie jest prześcieradło? — zwrócił się do pani Clothier.

— Pan jest przegłosowany, nikt nie chce podziwiać pańskiej sztuki.

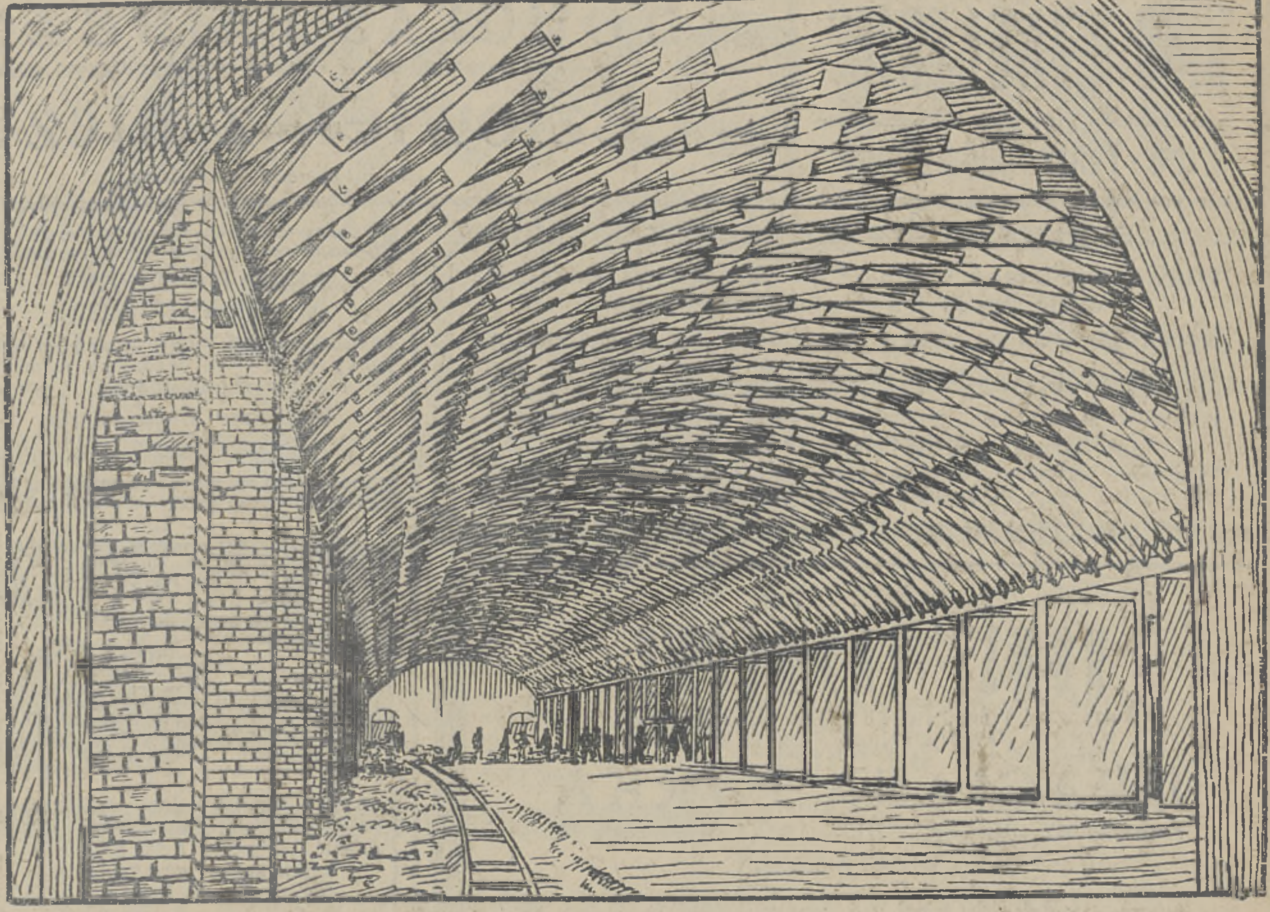
Prędko, Betty, bierz się do liczenia!

Betty zasłoniła oczy rękami i poczęła rachować: raz dwa, trzy...

— Nie, ja to zrobię — zaoponował Carr — ale ja będę rachował w prawdziwy sposób: „entliczek, pętliczek, czerwony stoliczek, na kogo wypadnie, na tego samego pana, Jana, kapitana"... Na kogo wypadło „bęc"?

— Źle liczyłeś, teraz ja spróbuję i wskażę na pana, kapitanie Clavering, to znaczy, że pan będzie szukał... „na kogo wypadnie na tego bęc!" Ach: to ty Geraldzie? panno Darin, niech pani pomoże mi zasłonić mu oczy.

(D. c. n.)



Hala spożywcza Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu o powierzchni 8000 m. kw., w której znajdą pomieszczenie eksponaty przemysłu: spirytusowego, ziemniaczanego, browarniczego, mineralnego itp. (proj. inż. arch. J. Müller).

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1863

Wytwórnia błotników samochodowych posiada błotniki fordowskie uskutecznia prostowanie błotników karoserji i reperacje chłodnic. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 4959

Meble różne biurka, kredensy, otomany mosiętowe dywanikowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 4898-y

Do sprzedania olejny obraz Grottgera „Staruszka“. Wiadomość w Administracji Dziennika 3138-3

Maszynę krytą z czterema szufladami używaną bębenkową Singera sprzedam tanio i czółenkową Singera 175 zł Sosnowiec Narutowicza 20 Targ sielecki Harlak 5137

Sprzedam fortepjan Wiadomość Dąbrowa Kościuszki 3, restauracja 5143

Maszynę krytą bębenkową, zwykłą bębenkową do szycia i haftu (haftu wyuczę tanio) sprzedam. Obejrzeć można każdego dnia prócz świat. Sosnowiec, Sielecka 27 3140

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce“ Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice 4640

Pianino bardzo dobre sprzedam cena zł 1600 Sosnowiec, Sielecka 6 Gałwe 5182

Dom o czterech ubikacjach ze sklepem do sprzedania. Wiadomość Konstantynowska 9, Wcisło 5113

Sprzedam sklep spożywczy z pomieszkaniem składający się z pokoju i kuchni. Informacja udziela z grzeczności właściciel składu wódek p. Scinicki Nowo-Pogońska 36. 5103

Kupię motor elektryczny 3 fazowy 1/4 do HP 220 volt prąd zmienny. Administracja pod „Zaraz“. 5072

Dom do sprzedania przy rynku, sklep i mieszkanie wolne Wiadomość Strączyński Zawiercie Wilcok 7 5031

Posady i prace.

Szofer doświadczony, żonaty potrzebny do Tow. Akc. „Bracia Bauerertz“ w Myszkowie 5095-3

Jedna z mniejszych kopalń węgla poszukuje odpowiedzialnego kierownika. Oferty z podaniem kwalifikacji oraz poprzedniej pracy składać do Banku Powszechnego w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 15 5081

Potrzebny korepetytor-(ka) języka niemieckiego Kurs klasy 7-ej Wiadomość Kurjer Zach. 4884-3

Służąca dobra potrzebna zaraz Sosnowiec Piłsudskiego 64 II p. Pytlik. 5135

Potrzeba 2-ch czeladników szewskich. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Sosnowiec Tabelna 16, pod Walcownia. 5118

Wspólniczki z 3000 złotych (pożądana znajomość sztuki kulinarnej) do otwarcia interesu gastronomicznego na Śląsku. Koncesja lokal są. Zgłoszenia Cukiernia Wuestehube Sosnowiec. 5129

Potrzebny chłopiec do terminu. Sosnowiec, Pańska 35, zakład Blacharsko Dekarski. 5119

Potrzebny wykwalifikowany ślusarz z prawem prowadzenia samochodu. Zgłoszenia Biuro firmy M. Łempicki, Sosnowiec, Małachowskiego 26 5112-3

Potrzebna zdolna bufetowa znająca dział restauracyjny ze świadectwami się zgłaszać Bufet II klasy. 5109-2

Inteligentna młoda panienka łagodnego charakteru potrzebna do dziecka 1 1/2 roku Grodziec skrzynka 24 5093-3

Potrzebny pracownik fryzjerski zaraz. B. Brechner, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 45. 5111

Różne.

Cegła procinowa lekka i glina gotowa na polepy na składzie ul. Sielecka 33. 5094-3

Podaję do wiadomości że za długi żony mojej, która opuściła mój dom nie odpowiadam. Roman Łakomski Sosnowiec, Tylna 20. 5084-2

Wypożycza się nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec ul. Modrzejowska „Rozwój“ Z poważaniem P. Kołton. 5040-3

Pasy do elegancji i lecznicze od 10 zł „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11 5131

Byt zabezpieczenie osiągnie w Zagłębiu Górniczem przedsiębiorczy człowiek wyrabiając tanie pastomydło specjalne do wymywania rąk hutników, górników oraz inne korzystne artykuły, których wyrobu uczy opisowo lub pokazowo Biuro Technochemiczne Instruktorskie istniejące 25 lat Warszawa, Wilcza 63. 3141

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robota solidna. Sosnowiec, Konrada 7 m. 7 5116

Przyjmuję na obiady albo na całodzienne utrzymanie Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 5065

Dwie lub trzy uczennice (obce) szkoły średniej lub dwie biuralistki znajdą pomieszczenie z utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej: pokój duży, słoneczny telefon na miejscu opieka dobra, może nawet być pomoc w nauce. Warunki umiarkowane Wiadomość w redakcji „Kurjera Zachodniego“. 5090

Przyjmuję krzesła do wyplatania Wiadomość: Kurjer Zachodni. Dąbrowa. 5063

Nauka i wychowanie.

Nauczycielkę do 2-ch chłopczyków poszukuję — Sosnowiec ul. 3-go Maja biuro „Informator“ 5049

Nauczycielka udziela lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego Wiadomość w Kurjerze Zachodnim 5002-3

Nauczycielka rutynowana udziela lekcyj u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż przygotowuje do szkół średnich Piłsudskiego 64 II p. 4944

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Przyjmuje się zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 4463-4

Wielkopolanka z językiem niemieckim i krawiecczyzną przyjmię posadę wychowawczyni lub jakąkolwiek Myszków fabryka Światowid Cecylja K... 5142

Student udziela niemieckiego (konwersacji, korespondencji handl.) w godz. wiecz. Wiadomość Jaworek, Pogoń ul Orla Nr. 22 5134-3

Wykwalifikowana piastunka potrzebna do całkowitego i samodzielnego zajęcia się półrocznym dzieckiem Zgłoszenia Kurjer Zach Będzin 5127

Francuskiego po powrocie z Francji udziela dyplomowana nauczycielka. Dzwonić 10-99 Tamże stenografja 5120

Kursy kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy przyjmuję Nowakowska Sosnowiec, Kołłątaja 11. 4927

Lokale.

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie. Wiadomość w administracji Kurjera Zachodniego. 5083-3

Sklep i dwa wolne mieszkania w punkcie handl. odstąpię. Wiadomość w Adm Kur. 5130

Zgubione dokumenty.

Szydłowski Wacław zgubił świadectwo Szkoły Górniczej w Dąbrowie 3144

Baranowi Ludwikowi skradziono książkę wojskową wydaną przez 10 p. p. w Łowiczu i kartę rejestracyjną na motocykl š 530 na imię Wiktora Gleszera. 5117-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.